Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8481 — Lwów, środa 25 kwietnia 1928 — Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. — *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wyniki wyborów we Francji.

Wielkie trzęsienie ziemi w Grecji.

Zażegnanie zatargu w komisji budżetowej. - Rozdział miejsc w Radzie Ligi Narodów. - Barbarzyńskie niszczenie cudzej własności. - Wybryki rozszalałego amanta.

MARSZ. PIŁSUDSKI WRACA DO ZDROWIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. kwietnia. (ps) W stanie zdrowia Marsz. Piłsudskiego nastąpiła całkowita zmiana na lepsze i prawdopodobnie w połowie tego tygodnia p. **Marszałek opuści szpital Ujazdowski.**

—o—

SPRAWA KOMERCJALIZACJI KOLEJI.

Warszawa, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) P. Prezydent Rzpltej przyjął dziś posła czechosłow. p. Girsę, potem min. komunikacji inż. Romockiego, z którym **omawiał sprawę komercjalizacji kolei państwowych.**

—o—

POWRÓT MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. kwietnia. (ps) P. min. Składkowski, który wyjeżdżał na inspekcję w niedzielę wieczorem powrócił z inspekcji i objął urzędowanie.

—o—

RADA NADZORCZA BANKU GOSP. KRAJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. kwietnia. (ps) Pod przewodnictwem dra Góreckiego obradowała **Rada Nadzorcza Banku Gosp. Kraj.** Na posiedzeniu tem rozpatrywano **plan działalności Banku na r. 1928.** Zostanie on przedstawiony do zatwierdzenia Komitetowi ekonomicznemu Rady min. Rada Banku uchwaliła udzielić jednej pożyczki na nieruchomość miejską w wysokości 125 tys. zł., 4 pożyczki w łącznej sumie 1.060 tys. zł., z tego trzy dla miast

—o—



NIEZWYKŁY SEN KUPCA.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

ROZŁAM W NIEZAL. SOCJ. PARTJI PRACY.

Warszawa, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyła się tu konferencja Niezależnej Socj. Partji Pracy. Doszło do rozłamu pomiędzy odłamem dra Drobnera i odłamem lewicowym. Postanowiono m. in. wykluczyć ze stronnictwa pp. Drobnera, Kapitułkę i Martynowicza za to, iż poprzednio bez wiedzy władz partyjnych pertraktowali z PPS.

—o—

UCHWAŁY CH. D.

Warszawa, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Odbył się wczoraj zjazd Rady naczelnej Chrz. Demokracji. P. Chaciński wygłosił referat o zadaniach Ch. D. w dobie obecnej. Na prezesa zarządu powołano St. Janczewskiego. Uchwalono szereg rezolucyj natury społecznej i gospodarczej. Uchwalono **utrzymanie w stosunku do rządu stanowiska rzeczowego.**

—o—

NAGŁA CHOROBA ZNAKOMITEGO UCZONEGO.

Warszawa, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś w czasie wykładu w Wyższej Szkole Handlowej doznał nagle ataku serca **prof. Józef Buzek**, prezes Głównego Urzędu Statyst., jeden z najznakomitszych polskich uczonych. Stan chorego bardzo poważny.

—o—

KRÓLESTWO WŁOSCY W TRYPOLISIE

Trypolis, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Królewska para włoska zwiedziła Leptis Magna entuzjastycznie witana przez ludność. W czasie odjazdu publiczność zgotowała dostojnym gościom wspaniałą owację.

Fikcja Ukrainy sowjeckiej.

ZUPEŁNE BANKRUCTWO WIELKIEGO OSZUSTWA, NAZWANEGO SZUMIE „WSKRZESZENIEM UKRAINY". PROWINCJA ROSYJSKA POD ZAMASKOWANĄ FORMĄ NIEZALEŻNOŚCI

Lwów, 24. kwietnia.

Napływające w ostatnich miesiącach z Ukrainy wiadomości powtarzają coraz częściej moment w stosunkach lokalnych nowy. Oto pojawił się nieznany dotychczas **przeciwnik władzy sowjeckiej,** nie będący ani „watahą bandytów", jak się zwykle określa powstańcze oddziały, ani nawet w pełnem tego słowa znaczeniu „kontrrewolucjonistą", pod które to pojęcie wstawiamy zazwyczaj sympatyków dawnego régime'u. Przeciwnik groźny i zwalczany zarówno gwałtowną propagandą, jak represją fizyczną. Nazywa się dość dziwnie: **nacjonalistyczne zboczenie. Jest herezją,** która zatruwa czyste źródła marksizmu i która — **wtargnęła w głąb organizacyj komunistycznych, zarówno partyjnych, jak rządowych.**

Aby zrozumieć treść tego ruchu, należy uprzytomnić sobie obecną sytuację Ukrainy. Formalnie jest ona równorzędnym członkiem związku republik sowjeckich, posiada własny rząd i podlega dyrektywom centrali jedynie w pewnych, przez konstytucję związkową dokładnie określonych wspólnych sprawach. Faktycznie jednak, przy pozorach niezależności, jest **Ukraina niczem więcej, jak prowincją rosyjską.** Podziwiać można spryt, z jakim zamaskowano treść pod formą, ale w praktyce życiowej owe iluzje nie wytrzymują próby. Na każdym kroku **odczuwają Ukraińcy swe upośledzenie:** w dziedzinie gospodarczej, gdzie odbywa się **eksploatacja zbożowych i kopalnianych bogactw kraju** na rzecz uboższej metropolji rosyjskiej, w dziedzinie politycznej, gdzie **Moskwa rozstrzyga o wszystkiem,** a władza spoczywa w ręku bądź Rosjan, bądź ludzi, ślepo Rosji oddanych. Upośledzenie uwydatnia się nawet w dziedzinie kulturalnej, gdzie z wielkim hałasem przeprowadzana **„ukrainizacja" ograniczyła się do powierzchownej zmiany wywieszek** przy nietknięciu najważniejszych ośrodków (rząd i partja, wyższe szkolnictwo, organizacje zawodowe, wojsko), które pozostały po staremu „istinno russkie".

Należy przytem zauważyć, że element rosyjski na Ukrainie nie ogranicza się do obrony swego stanu posiadania. **Jest w ofenzywie.** Najwybitniejsi teoretycy komunizmu, oczywiście Rosjanie, akcentują dość często swój stosunek do Ukrainy — wybitnie nieprzyjazny. Atakują kulturę ukraińską, jako „wytwór drobno-mieszczański", atakują obecny prawno-państwowy ustrój, starając się go sprowadzić do autonomji prowincjonalnej, atakują nawet język, odmawiając mu praw do oryginalności („djalekt"). Te wystąpienia, głęboko upokarzające dla ukr. ambicji państwowej, są przez władze tolerowane; co gorsza — władze same czynnie dają wyraz podzielania takich poglądów, które — z punktu widzenia rosyjskiego centralizmu — są oczywiście objawem dośrodkowym.

Przeciw temu powstaje dziś reakcja. Co do jej charakteru wypada pozbyć się zbytnich złudzeń. **Nie jest to jeszcze ruch w pełnem tego słowa znaczeniu narodowy, ani tem bardziej antykomunistyczny.** Słynny dziś Szumski, który pierwszy postawił tezy tego kierunku, jest osobiście dobrym komunistą, a twierdzenia swe i postulaty opiera na pismach Lenina. Żaden z jego przyjaciół i zwolenników nie idzie dalej, niż na to pozwala komunistyczna ideologja. **Ale wszyscy idą dalej, niż pozwala Moskwa.**

Żądają, aby Ukraina była w zespole republik związkowych faktycznie równouprawniona, aby na równi z „szowinizmem ukraińskim" potępiono i ścigano jako przestępstwo „szowinizm rosyjski", aby **„ukrainizacja" była nie tylko frazesem, przeznaczonym dla zagranicznej propagandy, ale faktem.** Takie postulaty zostały przez centralę moskiewską ocenione jako „kontrrewolucyjne".

Tych, którzy je wysunęli, **pozbawia się władzy i wywozi wgłąb Rosji.** W pełnej temperamentu kampanji prasowej, prowadzonej przeciw tym ludziom, którzy nie mogą się bronić, nazywa się ich z dużą dozą wesołej pomysłowości „agentami polskiego faszyzmu". Ich miejsca zastępują zdeklarowani rusofile, lub Rosjanie.

Represje te odsłaniają prawdziwe oblicze sprawy; demaskują zarazem prawdziwe, niezmiernie ciasne granice, jakie wytyczono samodzielności Ukrainy. Ale przy wszelkich wysiłkach, aby niebezpieczny dla sowjeckiego centralizmu ruch zgnieść i pozbawić cech ideowości, ma on swe zasadnicze znaczenie. Stwierdza **bankructwo owego wielkiego oszustwa,** jakiem było sowjeckie „wskrzeszenie Ukrainy". I wreszcie, przy dalszej ewolucji procesu budzenia się Ukrainy, niesie on z sobą **groźne memento dla jedności sowjeckiego związku** i dla dominującej roli, jaką dziś odgrywa w nim Rosja.

J. R.

Nominacja p. Borkowskiego wojewodą poznańskim.

OBOWIĄZKI WOJ. LWOWSKIEGO SPRAWOWAĆ BĘDZIE PROWIZORYCZNIE WICEWOJ. GRONZIEWICZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. kwietnia. (ps). **Nominacja hr. Borkowskiego wojewodą poznańskim** będzie opublikowana już w najbliższych dniach w „Monitorze Polskim". Nominacja oczekuje tylko podpisu Prezydenta Rzplitej. Na czas wakansu województwa lwowskiego sprawować będzie czynności wojewody wicewojewoda **Gronziewicz.** W dzisiejszych pismach pojawiła się wiadomość, że **p. Gołuchowski złożył swój mandat,** ażeby móc objąć stanowisko wojewody lwowskiego.

(W związku z tą wiadomością dowiaduje się lwowski oddział A. W. ze źródła autorytatywnego, że **posel Gołuchowski nie zrzekł się wcale mandatu i że d. 23. bm. wieczorem wyjechał ze Lwowa do Warszawy na posiedzenia komisyjne Sejmu).**

Rozdział miejsc w Radzie Ligi Nar.

ARGENTYNA, HISZPANJA I TURCJA LUB PERSJA WEJDĄ DO RADY.

Genewa, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Według informacyj ze sfer sekretarjatu Ligi, pomiędzy mocarstwami Rady Ligi Nar. prowadzone są rokowania w sprawie **przyznania Hiszpanji półstałego miejsca w Radzie.** Dotychczas miejsce podobne **posiada tylko Polska** na walnem zgromadzeniu w roku zb. odrzucono propozycje nadania praw ponownej wybieralności Belgji). w r. bież. ustąpić mają **zgodnie ze statutem z Rady Holandja, Kolumbja i Chiny.** Miejsce Kolumbji przyznane będzie **Argentynie,** miejsce **Holandji zaś otrzymać ma Hiszpanja** z prawem ponownej wybieralności, na stępstwo po Chinach przypadłoby **Persji lub Turcji,** o ile ta do września zgłosi swe przystąpienie do Ligi Nar.

Wyniki wyborów we Francji.

OZNACZAJĄ SUKCES RZĄDU POINCAREGO I KLĘSKĘ KOMUNISTÓW.

Paryż, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Obliczenia wyników wyborów odbytych wczoraj do parlamentu świadczą o **dużym sukcesie wyborczym ugrupowań prawicy i centrum.** Obliczono wyniki w 602 okręgach na ogólną ilość 612. Nie otrzymano wyników z Korsyki i z 9 okręgów w koloniach. Bezwzględną większość uzyskali kandydaci w 175 okręgach wyborczych. W 427 okręgach będą musiały odbyć się wybory uzupełniające.

Wybory odbyły się w całym kraju w zupełnym spokoju przy znacznej liczbie głosujących. Wobec tego, że 2/3 mandatów zostanie rozdzielonych w ściślejszem głosowaniu zdanie sobie sprawy z rezultatu wyborów **możliwe będzie po 29. kwietnia.** Prasa zaznacza z naciskiem, że **żaden z komunistów nie został wybrany.** „Matin", „Journal" i „L'Echo de Paris" stwierdzają że już dziś jest widoczne, iż **polityka Poincarego uzyskała wspaniałą aprobatę.**

Ogłaszają następujący rezultat wyborów: Wybrano 7 konserwatystów, 76 republikanów, 47 republikańskich socjalistów, 13 radykałów-socjalistów, 4 republikańskich socjalistów, 14 socjalistów zjednoczonych.

Wśród wybranych znajdują się: Paul Boncour, Bouisson, ministrowie: Marin, Bokanowsky, Leygues, byli ministrowie: Thompson, Delbos, Dior, Laurent, Malvy Francois Albert, Dorias i ambasador francuski w Barnie Hennessy.

AMANULLAH PRZYBYWA 29. BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. kwietnia. (ps) Przyjazd królewskiej pary afganistańskiej do stolicy **doznaa spóźnienia 24 godzin.** Królestwo przybędą do Warszawy **29. kwietnia.** W międzyczasie poseł afgański, który uprzedził przyjazd pary królewskiej **odbywa podróż po Polsce** zaznajamiając się z głównymi ośrodkami przemysłu w Polsce.

Warszawa, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Wydane zostały zarządzenia w sprawie udziału wojsk w uroczystości przyjęcia króla Afganistanu. Na dworcu przywita gościa kompanja honorowa z chorągwią i orkiestrą. Wzdłuż całej drogi do pałacu Rady min. ciągnąć się będzie szpaler utworzony przez oddziały wszystkich pułków warszawskich. Orkiestra grać będzie hymn afgański zaś samoloty wykonywać będą ponad orszakiem szereg lotów grupowych. Wartę honorową w pałacu Rady ministrów, gdzie zamieszka para królewska, pełnić będą elewi oficerskiej szkoły sanitarnej.

ARESZTOWANI ZA NADUŻYCIA PRZY DOSTAWACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. kwietnia. (ps) Z polecenia władz wojskowych aresztowani zostali dwaj przedsiębiorcy i przemysłowcy fabryki „Magnus" w Warszawie, Zygmunt Popławski i Henryk Schöfer, z powodu popełnienia nadużyć przy dostawach dla celów wojskowych.

POLSCY JEŹDŹCY W NICEI.

Nicea 23. kwietnia. (Tel. G. P.) W konkursie myśliwskim o nagrodę księcia Monaco pierwsze miejsce zajął Francuz, drugie por. Zgorzelski, por. Sałęga na „Nelly" piąte miejsce, podpułk. Römmel na „Doneusc" 9-te. O nagrodę Monte Carlo w konkursie myśliwskim handicap pierwsze miejsce zajął Francuz, drugie por. Gzowski na „Milordzie".

LOT WILKINSA NAD BIEGUNEM „NAJWIĘKSZYM CZYNEM LOTNICTWA".

N. Jork, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Prasa pisząc o locie Wilkinsa z Alaski do Spitzbergu **nazywa lot ten największym czynem w dziejach lotnictwa.** Kellog oraz sekretarze wojny i marynarki przesłali do Wilkinsa telegramy z powinszowaniami.

Zażegnanie incydentu w kom. budżetowej

INTERWENCJA MARSZ. DASZYŃSKIEGO. — REASUMPCJA UCHWAŁY PIĄTKOWEJ I PONOWNY WYBÓR P. BYRKI PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI. — DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MIN. ROLNICTWA. — PRZEMÓWIENIE MINISTRA NIEZABYTOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. kwietnia. (ps.) W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji budżetowej. Wobec rezygnacji prezesa Byrki posiedzenie zagaił **marsz. Daszyński,** z wielką przykrością stwierdzając rozdźwięk, który spowodował tę rezygnację. **Sejm nie ma jeszcze żadnych przed łożeń rządowych** i dlatego cała jego energja była skierowana do opracowania budżetu w odpowiednich terminach. P. Daszyński współdziałał z Byrką, aby każdy dzień możliwie wyzyskać. Podkreśla z naciskiem, że **żadnych politycznych, ani partyjnych motywów w układaniu kalendarzyka prac nie było. W tem tempie prace swe komisja powinna była ukończyć 11. maja.** Apeluje do członków komisji, aby **do 30. czerwca można ukończyć prace budżetowe.**

P. **Rosmarin wnosi o reasumpcję piątkowej uchwały komisji.**

P. **Rataj** przyznaje p. Byrce słuszność w dążeniu do tego, aby nie utrudniać metod pracy. Chodzi o to, aby wnioski nie były zgłaszane w ostatniej chwili na plenum Sejmu, gdyż wówczas powstaje przypadkowość i chaos. Wnioski godzą w równowagę budżetu.

P. **Trąmpczyński** zgadza się z marsz. Daszyńskim, że sposób załatwiania budżetu jest tylko kwestją **praktyczną, a nie polityczną.** Niemniej oświadcza, że **głosować będzie przeciw reasumpcji uchwały piątkowej,** gdyż należy dać czas klubom na zastanowienie się, czy chcą podtrzymać wniosek zgłoszony, czy też postawić nowy. Praktyczne względy przemawiają za tem, aby trzecie czytanie odbyło się po pewnej pauzie po drugiem. Mówca proponuje, aby w trzeciem czytaniu czas przemówień ograniczyć do 5 minut.

P. **Czapiński** uważa, że budżet należy traktować jako całość integralną. Obecnie oświadcza, że trudności klub jego powiększać nie będzie. Zastrzega się jednak, że sposób, w jaki obecny budżet będzie załatwiony, **nie będzie precedensem na przyszłość.** Apeluje do prezesa komisji, aby dał możność posłom **przejrzeć budżet jako całość w trzeciem czytaniu** przed dyskusją na plenum

W głosowaniu **14 głosami przeciw 3 uchwalono reasumpcję piątkowej uchwały,** poczem na wniosek p. Polakiewicza 12 głosami **wybrano ponownie prezesem komisji budżetowej posła Byrkę.** Przystąpiono do obrad nad budżetem min. rolnictwa.

Zabrał głos **min. Niezabytowski.**

P. minister zaznaczył, że budżet rolnictwa zawsze jeszcze nie jest dość wielki. Wynosi on 1 proc. całego budżetu, gdy w Czechosłowacji 2.2 proc., w Prusach 3 proc. Przeznaczono 18 miljonów na popieranie **produkcji rolnej,** 7 miljonów na podniesienie hodowli i rybołóstwa, na szkolnictwo około 6 miljonów. Min. rolnictwa ma przejąć część nowych szkół rolniczych od min. oświaty. Wstawiono 233.000 zł. na badanie potrzeb drobnego rolnictwa. Dział lasów państw. zawiera w dochodach 79 miljonów złotych.

Na tem obrady przerwano do godz 4.30 popoł.

Na popołudniowem posiedzeniu p. Rataj z uznaniem podnosi, iż polityka ministerstwa przy zasiłkach rolniczych wolna jest od tendencyj polityczno-partyjnych. Wskazuje na dewastacyjną gospodarkę w lasach państwowych, a zwłaszcza prywatnych. P. Krzyżanowski twierdzi, że prowadzi się mylną politykę podatkową przez uprzywilejowanie podatkowe rolnictwa, na czem ono samo źle wychodzi.

P. Czetwertyński (Kl. Nar.) zapowiada, że jeżeli nie zostaną udzielone szczegółowe wyjaśnienia co do niektórych pozycyj, to klub jego wniesie o zniżenie szeregu pozycyj na sumę 433.000 zł.

—o—

Ś. p. Michał Konopiński

Kraków, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Po ciężkiej chorobie **zmarł tu wielce zasłużony długoletni naczelny redaktor „Nowej Reformy" Michał Konopiński w 73 roku życia.** Przez długie lata był radnym miasta Krakowa. Był też **wiceprezesem lwowskiego Tow. dziennikarzy polskich.** Pierwotnie nauczyciel gimnazjalny, pracę dziennikarską rozpoczął przed 40-tu kilku laty w ówczesnym **„Kurjerze Lwowskim",** za czasów ś. p. Henryka Rewakowicza.. **Cieszył się powszechnym, a zasłużonym poważaniem i szacunkiem w szerokich kołach obywatelskich.**

Dziennikarstwo polskie traci w śp. zmarłym jednego z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych członków. Cześć Jego pamięci!

POWRÓT P. STETSONA.

Warszawa, 23. kwietnia. (Tel. G. P.). Powrócił tu z urlopu i objął urzędowanie poseł Stanów Zj. p. Stetson.

—o—

ZUBKOW ARESZTOWANY W BELGJI.

Berlin, 23. kwietnia. (Tel. G. P.). Donoszą z Brukseli, że małżonek ks. Wiktorji, siostry b. cesarza Wilhelma, Zubkow, który przebywa w Belgji, **został ponownie aresztowany,** ponieważ nie mógł wykazać się posiadaniem paszportu, a przedtem już otrzymał rozkaz wyjazdu z Belgji.

—o—

OLBRZYMIA MANIFESTACJA W ALBA JULIA.

Bukareszt, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Przywódcy Narod. Partji Chłopskiej postanowili oznaczyć termin manifestacji w Alba Julia na 6. maja br. Tegoż dnia odbędą się w wielu miastach rumuńskich zgromadzenia, m. in. w Bukareszcie. Spodziewają się, że do Alba Julia przybędzie od **200 do 250 tys. uczestników.** Rząd zgadza się na manifestację

—:—

JESZCZE JEDEN ZAMACH WYKRYTY.

Lugano, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Z Lecco nad Como donoszą, że bezpośrednio przed wyjazdem króla włoskiego do Lecco znaleziono pod jednym z mostów kolejowych **kilka pocisków.** Policja wyraża przekonanie, że **także i ten zamach był dziełem sprawców zamachu medjolańskiego.**

Proces o słynny podkop pod państw. Zakłady graficzne

WŁAMANIE BYŁO ARANŻOWANE PRZEZ KONFIDENTA POLICJI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. kwietnia. (ps) Dziś rozpoczął się sensacyjny proces o usiłowane okradzenie warszawskich Zakładów Graficznych. Oskarżonych wciągnął do tej imprezy niejaki Wacław Wyszyński, przyrzekając po 200 zł. dziennie i 10 proc. zdobytej gotówki. Wyszyński do rozprawy nie stanął i władze rozpisały za nim listy gończe.

Obrona przedkłada sądowi dokumenty na dowód, że Wyszyński jest identyczny z głównym świadkiem procesu przeciwko białoruskiej Hromadzie w Wilnie. Z dokumentów tych wynika, że **Wyszyński był konfidentem policji** i obrona stara się wykazać, że w danym wypadku miało się do czynienia z prowokacją.

Historja podkopu budzi liczne wątpliwości. Mówiono, że istniała rywalizacja między warszawską policją kryminalną a polityczną.

Przyłapanie włamywaczy, gdyż już byli niedaleko celu, było zasługą policji politycznej i miało wykazać indolencję policji kryminalnej.

Rewelacyjne były zeznania świadka kom. Suchenka, który potwierdził, że Wyszyński znany był jako konfident policji polit. w Białymstoku. Natomiast twierdzi, że inicjatywa wyprawy na Zakłady Graficzne wyszła od osk. Wojciechowskiego i Cichockiego.

Protest Chin przeciw wysyłce wojsk japońskich.

Londyn, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Reuter donosi z Szanghaju: Wojska nacjonalistyczne **zajęły miasto Ta-Yan-Fu liczące pół miljona mieszkańców.** Rząd w Pekinie i rząd nacjonalistyczny zaprotestowały **zgodnie przeciwko ekspedycji wojsk japońskich do Szantungu.**

Wielkie trzęsienie ziemi w Grecji.

16 TYSIĘCY OSÓB W KORYNCIE I OKOLICY BEZ MIESZKANIA.

Ateny, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Okolice Koryntu nawiedziło trzęsienie ziemi Ludność opuściła mieszkania przy pierwszych wstrząsach, dzięki czemu w chwili najsilniejszego wstrząśnienia nie doznała szkody. Liczba osób pozbawionych dachu nad głową **dochodzi do 16.000, z czego 10.000 przypada na Korynt.** Liczba zabitych wynosi około 20. Wśród ofiar panuje straszna nędza.

KANDYDACI ADW. U MIN. MEYSZTOWICZA.

Kraków, 23. kwietnia. (Tel. G. P.). Min. Meysztowicz przyjął przedstawicieli kandydatów adwokackich, wysłuchał postulatów i oświadczył, że rząd weźmie uwagi przedstawione pod życzliwą rozwagę i że szczególnie zależy mu na kontakcie z najmłodszem pokoleniem prawników.

—o—

BITWA POD GDAŃSKIEM.

Gdańsk, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) W sobotę w Brentowo pod Gdanskiem doszło do starcia pomiędzy oddziałem Stahlhelmowców a czerwoną gwardją. Interwencji policji udało się zapobiec dalszemu rozlewowi krwi

WALNY ZJAZD STOW. URZĘDNICZYCH

Warszawa, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) W dniu 23. bm. odbył się dalszy ciąg obrad walnego zjazdu Stowarzyszeń urzędników państwowych. Dziś przeprowadzono dyskusję nad zmianą statutu stowarzyszenia, oraz załatwiono wnioski o charakterze samopomocowym, tj. sprawę organizacji funduszu pogrzebowego, oraz **budowy własnego sanatorjum.** Odbędą się jeszcze wybory do władz Stowarzyszenia, oraz odczyt p. Duty, pt. „Aktualne postulaty urzędnicze"

DALSZE OFIARY ZAMACHU MEDJOLAŃSKIEGO.

Medjolan, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Zmarły tu dalsze dwie osoby, które w czasie zamachu 12. bm. odniosły rany.

P. Bogomołow o stosunkach polsko-sowjeckich.

ZAPEWNIA O SWYCH CHĘCIACH CO DO ZBLIŻENIA OBU PAŃSTW, LECZ MILCZY DYSKRETNIE O CZYNNIKACH SOWJECKICH, UTRUDNIAJĄCYCH TO ZBLIŻENIE.

Moskwa, 23. kwietnia. (Tel. G. P.). Bawiący w Moskwie poseł Bogomołow udzielił wywiadu korespondentowi P. A. T.:

Na pytanie, o ile zdołał zrealizować swoje zamierzenia, poseł odpowiedział: Zadania me miały na celu **wzajemne zbliżenie się Sowjetów z Polską** pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Uważam, iż bliskie sąsiedztwo i ścisła łączność gospodarcza, wreszcie **zainteresowanie, jakie społeczeństwo sowjeckie ujawnia w stosunku do kultury polskiej i odwrotnie,** stworzyły sprzyjające przesłanki, aby stosunki między obu krajami rozwijały się i umacniały. Podpisanie umowy w sprawie zwrotu polskich zabytków i zapoczątkowany już ich zwrot, uregulowanie komunikacji kolejowej, wymiana więźniów politycznych, przedwstępne rozmowy w sprawie traktatu handlowego, świadczą o dobrych chęciach rządu sowjeckiego. Dalsze regulowanie wspólnych interesów stanowi **program zbliżenia dwóch największych państw w Europie wschod.,** których współżycie pokojowe **stanowi gwarancję pokoju nietylko w Europie wsch., lecz wogóle.**

We wszelkich stosunkach z obcemi państwami rząd sowjecki ma na oku przedewszystkiem sprawę pokoju. Tak też zapatruje się on na sprawę **stosunków pomiędzy Polską i Litwą.** Rząd sow. jest specjalnie **zainteresowany w pokojowym rozwoju stosunków między Polską i Litwą,** uważając że **wszystkie sprawy sporne pomiędzy temi państwami** winny być rozstrzygane drogą bezpośrednich rozmów bez czynników postronnych. Toczące się rokowania polsko-lit. **stanowią nowy dowód niezmiernie pokojowej polityki Polski.**

Korespondent PAT. wyraził zdziwienie, że mimo to w Sowjetach pojawiają się pogłoski o **przygotowaniach wojennych Polski.** P. Bogomołow odpowiedział na to:

W szerokich warstwach ludności sowjeckiej zachowały się jeszcze **wspomnienia o zagranicznej interwencji,** a nasza opinja publiczna reaguje żywo na usiłowania utworzenia bloku przeciwko Sowjetom. Według powszechnej opinji wrogie poczynania takiego bloku bez współdziałania Polski byłyby niemożliwe. W związku z tem dziwne wydają się naszej opinji rozpowszechniane w prasie europejskiej **pogłoski o naszych przygotowaniach wojennych i o zamiarze naszego rządu zaatakowania jednego ze swych sąsiadów.**

Na zapytanie co do perspektyw ożywienia stosunków polsko-sowjeckich p. Bogomołow odpowiedział: Z rozmów moich z kierownikami polskiej polityki zagr. i handlowej odniosłem wrażenie, że **rząd polski uważa za rzecz pożądaną zawarcie traktatu handlowego.** Najbliższe zadanie polega na skonkretyzowaniu owej dobrej woli i chęci obu rządów.

Dalej p. Bogomołow kilkakrotnie podkreślał **swe głębokie przekonanie co do możliwości osiągnięcia porozumienia między Polską i Sowjetami.** To podyktowane zostało niewątpliwie szczeremi intencjami p. Bogomołowa, zachodzi jednak pytanie, czy czynniki sowjeckie, okazujące stale **brak życzliwości dla rozwoju stosunków polsko-sowjeckich** pozwolą posłowi na zrealizowanie jego zamierzeń. **Rolę tych czynników korespondent PAT. pragnął wyjaśnić, lecz Bogomołow uchylił się od odpowiedzi.**

Skazanie czwórki złodziejskiej.

Lwów, 24. kwietnia.

(—) Przed senatem III., któremu przewodniczył radca Bajorek, stawali wczoraj Marjan **Sokalski,** Franciszek **Dobry,** Teresa **Stasiuk** i Kazimierz **Urban.** Sokalski w grudniu ub. r. popełnił **olbrzymią ilość kradzieży mieszkaniowych,** a gros swego łupu przechowywał u szewca Dobrego, część nabywała Stasiukowa, oraz jej sublokator Urban, którzy wiedząc, iż to rzeczy kradzione sprzedawali je dalej.

Po rozprawie zapadł wyrok zasądzający Sokalskiego na półtora roku, Dobrego na siedm miesięcy, Urbana na pięć mies. i Teresę Stasiuk na cztery mies. Tej ostatniej karę zawieszono. Bronili adw. dr. Szymon Weiss i dr. Thom.

Wielka radjostacja we Lwowie.

ZBUDOWANIE I POWIĘKSZENIE SZEREGU STACJI NADAWCZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. kwietnia. (ps) Dyrekcja polskiego Radja projektuje wybudowanie w r. b. **we Lwowie wielkiej stacji nadawczej** o sile 18 k. w. w antenie. Pozatem planowane jest zbudowanie większych stacji nadawczych w **Łodzi, Bydgoszczy, powiększenie stacji w Wilnie,** stopniowe powiększenie stacji nadawczej w Warszawie. Wszystkie prace już podjęto. Będzie to miało **doniosłe znaczenie dla podniesienia poziomu intelektualnego szerokich warstw społeczeństwa, a z drugiej strony zapewni nowych radjoabonentów.**

Dziki amant o północy składa wizytę

rani ojca narzeczonej i strzela do matki.

ŻELAZNĄ KLAMKĄ ZMASAKROWAŁ TWARZ PRZYSZŁEGO TEŚCIA. — MATKA ZASŁANIA SOBĄ CÓRKĘ PRZED STRZAŁAMI SZALEŃCA.

Lwów, 24. kwietnia.

(—) Ub. nocy w jednej realności przy Drodze Lubieńskiej wydarzył się wypadek, który omal nie przybrał tragicznych rozmiarów. Wypadek ten spowodowany przez młodzieńca działającego niezwykle popędliwie jest dowodem **braku wszelkiego poczucia odpowiedzialności, kultury i taktu, co cechuje zeszłą młodzieńców „powojennych“.**

Pomocnik handlowy Henryk **Krzyształowicz** (Kętrzyńskiego 22) niedawno nawiązał znajomość z 23-letnią Zofją Podhodelną, córką Tomasza, kolejarza, zam. przy Drodze Lubieńskiej Wczoraj w nocy około godz. 12-tej postanowił złożyć wizytę swej bogdance. Ojciec jej nie przyzwyczajony do przyjmowania wizyt o północy, grzecznie ale stanowczo wyprosił Krzyształowicza za drzwi. Wówczas rozindyczony młodzian **wyrwał z drzwi żelazną klamkę i uderzył nią Podhodelnego w twarz,** raniąc go do krwi. Następnie wtargnął do wnętrza mieszkania **i wyjąwszy rewolwer wymierzył do Zofji, zamierzając pozbawić ją życia.** Ujrzawszy to matka Zofji, Tacjana, zerwała się z łóżka i zasłoniła swojem ciałem córkę.

Mimoto Krzyształowicz szamocząc się z Tacjaną Podhodelną **dwukrotnie strzelił, a jedna z kul raniła matkę Zofji w ramię.** Zawezwano Pogotowie ratunkowe, które udzieliło jej pierwszej pomocy. W międzyczasie zaś bohater afery zdołał zbiedz. Zawiadomiona policja wdrożyła natychmiast za nim pościg i nad ranem aresztowała go.

Klucz od bramy czy rewolwer

w ręku majstra kominiarskiego?

DRUGA ROZPRAWA WZIĘŁA OBRÓT POMYŚLNY DLA OSKARŻONEGO.

Lwów, 24. kwietnia.

(—). W sferach kominiarskich głośna była w swoim czasie sprawa zatargu między wiceprezesem Stow. **kominiarzy Janem Łukaszewskim** a Jadwigą **Krauss,** żoną majstra kominiarskiego, która to sprawa miała swój epilog w sądzie. W październiku 1926 r., gdy Krausseowa upominała się u Łukaszewskiego o zwrot należnych jej pieniędzy, doszło między nimi do scysji, w czasie której Łukaszewski **miał wydobyć rewolwer, przyłożyć jej do piersi i zagrozić zastrzeleniem,** jeżeli nie ustąpi. Prokuratura oskarżyła Łukaszewskiego o zbrodnię gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogróżki. Na pierwszej rozprawie przed s. Szulisławskim został zasądzony na 14 dni więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Łukaszewski odwołał się i wezwał nowych świadków. Wczoraj odbyła się rozprawa przed sądem apelacyjnym (przew. radca Majer). Na rozprawie wyszło na jaw, że **Kraussowa pierwsza zaatakowała Łukaszewskiego** i po słownej utarczce, nastąpiło między nimi pewno porozumienie, gdyż Kraussowa odprowadziła go przez część drogi. Nasunęły się duże wątpliwości, czy miał on wówczas rewolwer. Ł. twierdzi, że **miał składany klucz do bramy,** który robił w ręku wrażenie lufy rewolwerowej. Trybunał dał wiarę tłumaczeniu się Łukaszewskiego i uwolnił go. Osk. prok. dr. Laniewski, bronił adw. dr. Thumin.

—o—

Uroczyste Święcone i obchód jubileuszowy

w Towarzystwie młodzieży polskiej im. Kościuszki.

Lwów, 24. kwietnia.

(jp.) Towarzystwo młodzieży polskiej im. Tadeusza Kościuszki dobrze zasłużone około utrzymania ducha patrjotycznego w szeregach młodzieży rzemieślniczej obchodziło w ubiegłą sobotę w lokalu własnym przy ulicy Wronowskich tradycyjne święcone, połączone z jubileuszem 25-letniego istnienia.

Z tego powodu zebranie miało charakter szczególnej uroczysty, a wśród zebranych byli liczni przedstawiciele organizacyj i instytucyj społecznych.

Poświęcenia jadła dokonał ks. kapelan Mindowicz, poczem w pięknem przemówieniu zagrzewał członków do przechowywania w sercach wzniosłych ideałów przekazanych przez Naczelnika w siermiędze, których współczesnym wyrazicielem i kontynuatorem jest Józef Piłsudski.

Przemówienia przy stole biesiadnym wygłosili prezes Tow. Stankiewicz, kom. Strzelecki, p. Zieliński, wicepr. Izby handl. i przem. Höflinger, członek wydziału Wałęga, delegat „Skały“ p. Hanak, red. Cepnik i i.

W przemówieniach na pierwszy plan wybijała się sprawa projektowanej przez Towarzystwo budowy pomnika Tadeusza Kościuszki we Lwowie, która to myśl winna znaleść żywy oddźwięk wśród patrjotycznej ludności Lwowa.

*

(.) Jedynym nieoczekiwanym epizodem uroczystości, który zaiste musi wprawić w zdumienie ogół mieszkańców naszego miasta była owacja urządzona p. kom. Strzeleckiemu i mianowanie go członkiem honorowym Towarzystwa. Towarzystwo to ma jedynego członka honorowego **Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego,** człowieka, przed którym cała Polska w głębokim hołdzie uchyla czoła i który przez wiele lat pracował dla dobra młodzieży zgrupowanej w Towarzystwie.

Za co, po co i na co nadano tę najwyższą godność, jaką każda instytucja rozporządza, p kom. Strzeleckiemu, to pozostanie prawdziwą zagadką dla wszystkich, a niewątpliwie przedewszystkiem dla samego p. komisarza, który przebywa — jak wiadomo — dopiero od ośmiu miesięcy we Lwowie i najprawdopodobniej o istnieniu Towarzystwa dopiero obecnie z racji mianowania go członkiem honorowym się dowiedział.

Niemniej jednak w sobotę wieczorem przybył on na święconę urządzone przez Tow. im. Kościuszki i z całą powagą przyjął dyplom honorowy, wręczony mu przez Zarząd Towarzystwa. Nikt mu niewątpliwie nie weźmie za złe, że nie uchylił się do tego zaszczytu, a jednak bywają sprawy, przy omawianiu których mimowoli nasuwa się zwrot „difficile est satiram non scribere“...

—o—

Niesłychane niszczenie cudzej własności

BARBARZYŃSKIE ZNISZCZENIE APARATÓW „BAJAZZO“ PRZEZ FIRMĘ KONKURENCYJNĄ PRZY ASYŚCIE POLICJI. — SZKODA WYNOSI OKOŁO 25 TYS. ZŁOTYCH. — WINNY NADUŻYCIA LAUFER ODPOWIE KARNIE ZA SAMOWOLĘ.

Lwów, 24. kwietnia.

(—) Od kilku tygodni w kawiarniach i restauracjach lwowskich umieszczone zostały **tzw. „Bajazzo“** czyli aparaty **„gry zręczności“**. Umieściła je we Lwowie w liczbie 60 sztuk **fabryka tych automatów w Katowicach** przez swego współwłaściciela i kierownika oddziału lwowskiego p. Ludwika Wilderbauma, zamieszkałego przy pl. Marjackim 6. Firma ta zawarła **umowę z Legją Inwalidów**, przeznaczając część dochodów na rzecz Legji, dzięki czemu uzyskała zezwolenie władz na wprowadzenie „Bajazzo“.

Jak każdy dobry interes tak i ten znalazł niebawem **naśladowców i konkurentów**. We Lwowie zawiązała się **wypożyczalnia automatów innej fabryki**, której właścicielami są pp. Laufer i Kasser. P. Laufer wpadł onegdaj na **oryginalny sposób pozbycia się konkurencji**. Oto rzekomo w porozumieniu z jakimś funkcjonarjuszem Legji Inwalidów wysłał na miasto swoich czterech mechaników, którzy przybrali sobie również bezprawnie

asystencję policji

z poleceniem zdjęcia automatów p. Wilderbauma. Wysłani mechanicy z całą energją zabrali się do tej funkcji i w ciągu trzech dni **zdjęli z lokalów publicznych 40 automatów, przyczem kompletnie je zniszczyli.** Otrzymali oni polecenie automaty zdeponować w magazynach firmy Hartwig.

Jak dochodzenia wykazały, zdjęcie tych automatów odbyło się w sposób

prawdziwie barbarzyński,

albowiem porozbijano zamki, zerwano plomby, a nawet rozbito kłódeczki z puszek zawierających gotówkę, przyczem transport aparatów do magazynów odbył się bez jakiegokolwiek zabezpieczenia tak, że po drodze **pieniądze sypały się po ulicy.**

P. Wilderbaum dowiedziawszy się o tej wandalskiej robocie nieznanych mu ludzi, działających w asystencji policji, **zwrócił się do kompetentnych władz o wyjaśnienie.** Okazało się, że **żadna władza administracyjna ani też Komenda Policji państwowej nie wydawała nakazu zdjęcia aparatów**, a mechanicy Laufera

działali bezprawnie

i w podstępny sposób uzyskali asystencję policyjną.

Wobec tego przesłuchano mechaników oraz Samuela Laufera, który zeznał, że wysłał swoich ludzi celem zdjęcia aparatów i działał w porozumieniu **z nieznanym mu z nazwiska (!) funkcjonarjuszem Legji Inwalidów.** To ostatnie twierdzenie okazało się **nieprawdziwem**, gdyż Legja Inwalidów pisemnie stwierdziła, że nikt z jej ramienia nie był upoważniony do tego rodzaju akcji. Zarazem Zarząd Legji oświadczył, że nie bierze na siebie odpowiedzialności ani karnej ani cywilnej.

Jak zeznał p. Wilderbaum, szkody **wyrządzone przez zniszczenie aparatów i zagrabienie znajdującej się w nich gotówki wynoszą około**

25 tys. złotych.

W toku przesłuchania w policji, która z całą energją przystąpiła do tej sprawy, p. Laufer zdeklarował się zwrócić p. Wilderbaumowi powstałą szkodę, niemniej jednak zatrzymano mu paszport zagraniczny **i doniesienie skierowano do Prokuratury o złośliwe uszkodzenie cudzej własności.**

Warszawski adjutant cara.

WYTWORNY ARYSTOKRATA BARON FELIKS NATANSON DE LINK. — CUDOWNE SZCZĘŚCIE W KARTY. — A GDY GRUNT POCZĄŁ SIĘ HOCHSTAPLEROWI PALIĆ POD NOGAMI...— ZDRADZIECKI WSPÓLNIK. — NIEZWYKŁA PRZESZŁOŚĆ. — 125 TYSIĘCY RUBLI W RĘKU 20-LETNIEGO MŁODZIEŃCA. — CORAZ NIŻEJ W ODMĘTY ŻYCIA.

Wiedeń, w kwietniu.

(H) Na Semmeringu mieszkał niedawno w hotelu Südbahn **„wytworny cudzoziemiec“**, który podawał się za

Feliksa Natansona de Link,

włoskiego attaché! Jegomość płacił z początku regularnie i skrupulatnie wcale **pokaźny rachunek hotelowy,** później jednak zaczął się „zaniedbywać“, co wobec „wytworności“ gościa i jego dotychczasowej akuratności w uiszczaniu należytości, **nie obudziło wcale podejrzeń!** Link odgrywał w t. zw. dobrem towarzystwie **wybitną rolę.**

Później jednak jego znaczenie towarzyskie **znacznie się zmniejszyło.** Gdy mianowicie wieczorem goście hotelowi zasiadali do takich gier, jak **„rummy“ i „poker“**, był pan baron Link jednym z

najgorliwszych zwolenników gry.

Przy tem karta służyła mu stale tak, że bił **wszystkich pointerów.** To rzadkie i niezwykłe szczęście w karty, mogłoby — w myśl znanego twierdzenia — obudzić tylko przypuszczenie, że wytworny pan doznał

licznych i bolesnych zawodów miłosnych.

Mimo to jednak poczęto zwracać **baczną i czujną uwagę** na sposób gry nieszczęśliwego i arystokratycznego kochanka i niebawem zauważono już **pewne momenty, dosyć podejrzane.** Mimo to wytworny sposób życia pana barona zdawał się wykluczać nawet możliwość **posądzenia go o szulerkę,** wolano więc zaczekać aż do znalezienia dowodów **bardzo konkretnych i oczywistych.** Szuler zwąchał jednak pismo nosem i w sposób dosyć nieuprzejmy nie pozwolił na sobie prowadzić dalszych studjów i

wyjechał nagle,

nie wyrównawszy rachunku hotelowego.

Niebawem wypłynął w Wiedniu, gdzie zamieszkał w jednym z **najwytworniejszych hoteli.** I tutaj umiał otoczyć się nimbem **bogatego, arystokratycznego cudzoziemca.** Znalazł tutaj

pewnego partnera gry

z Semmeringu, któremu uczynił poufną propozycję **wspólnego wyjazdu do Paryża** celem wyłudzenia od kierownika jednego z paryskich klubów gry **znaczniejszej sumy.** Rzecz jest — zdaniem Linka — bardzo łatwa; **wystarczy trochę sprytu.**

I baron Link pokazał swemu „wspólnikowi“

kilka znakomitych sposobów

ogałacania z nadmiaru pieniędzy łatwowiernych zwolenników gry. Zarazem wyznał, iż **temi metodami** posługiwał się właśnie na Semmeringu. Rzekomy wspólnik, dowiedziawszy się o tem wszystkiem, **kazał pana barona aresztować.**

Aresztowany jest

hochstaplerem,

kilkakrotnie już karanym. W r. 1909 dokonał wielu oszustw w rozmaitych miejscach kąpielowych, gdzie występował jako

hrabia Jean Ignatiew, adjutant cara.

Również w Wiedniu popełnił wiele oszustw. Natanson jest **synem warszawskiego bankiera.** Gdy ojciec umarł, pozostawił młodzieńcowi

125 tysięcy rubli.

W towarzystwie pewnej aktorki przepuścił hulaka niemal cały majątek ojcowski. Umieszczono **20-letniego młodzieńca** w zakładzie dla nerwowo chorych. Natanson uciekł jednak — zagranicę, gdzie rozpoczął swój żywot **niebieskiego ptaka.**

Obecnie znowu **powinęła mu się noga.** Natanson stanie niebawem przed sądem, gdzie odpowie za **swoje liczne oszustwa.**

Mężatka przy pomocy kochanka

udusiła dziecko, owoc nieprawego stosunku.

Lwów 24. kwietnia.

(—) W Starej Wsi w pow. brzozowskim, wielkie poruszenie wśród miejscowych mieszkańców wywołała wiadomość o aresztowaniu 27-letniej Marji Kościelcowej, żony Wawrzyńca Kościelca, oraz jej kochanka Wojciecha Jarosza. Wyszło na jaw, że Kościelcowa ze stosunku z Jaroszem urodziła dziecko, a bojąc się męża i ludzkich języków wespół z kochankiem noworodka zabiła. Aresztowanych odstawiono do sądu w Brzozowie.

Ogrodnik zrabował kupcowi 10 tys. zł.

UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU DOKONANEGO W KLATCE SCHODOWEJ. ORAZ DWU POMOCNIKÓW. — SŁUŻĄCA CHOWAŁA ŁUP POD SIENNIKIEM. — WIĘKSZĄ CZĘŚĆ ŁUPU ODEBRANO.

Lwów, 24. kwietnia.

(—) Jak w swoim czasie donieśliśmy, 31. marca wieczorem powracającemu do domu przy ul. Śnieżnej l. 7 kupcowi Józefowi **Neuweltowi recte Grünsteinowi** w klatce schodowej I p. jakiś osobnik **wyrwał teczkę z 10 tys. złotych i 65 dolarów.** Neuwelt był tak przerażony tym wypadkiem, że nie mógł podać opisu sprawcy, wskutek czego dochodzenia policyjne nie odniosły rezultatu.

Dopiero przed trzema dniami I brygada Wydziału śledczego otrzymawszy **poufną wiadomość** wznowiła dochodzenia, uwieńczone **pełnym rezultatem.** Aresztowano 23-letniego pomocnika ogrodniczego Kaz. **Jargulińskiego,** sprawcę tej zuchwałej kradzieży, przyczem **niemal całą gotówkę zdołano już odebrać.** Jarguliński zeznał, że oddawna nosił się z zamiarem obrabowania jakiego Żyda. W tym celu przechadzał się po ul. św. Stanisława **upatrując między gieldziarzami ofiary.** Zauważywszy, że Neuwelt mieniał większą gotówkę zwrócił nań uwagę, szedł za nim krok w krok i wyprzedziwszy go, ukrył się w klatce schodowej. W chwili nadejścia Neuwelta wyrwał mu tekę z pod pachy i zbiegł w **kierunku Wysokiego Zamku,** gdzie oczekiwał go **spólnik 19-to letni Stefan Kania,** pomocnik ogrodniczy. Jarguliński udał się z nim do domu, gdzie po przeliczeniu pieniędzy dał jemu i Franciszkowi **Dudze,** zajętemu w tej samej firmie co Jarguliński, **po 500 zł.** — resztę zaś pieniędzy dał do przechowania narzeczonej, która **ukryła je w sienniku.**

W obawie pościgu Jarguliński porzucił posadę i pojechał w okolicę Tarnopola, gdzie wstąpił do służby jako ogrodnik. W międzyczasie **druga służąca, koleżanka jego narzeczonej,** podpatrzywszy, iż ta w sienniku ma większą gotówkę, **skradła jej 600 zł.** Na święta przybył Jarguliński do Lwowa i zabrawszy pieniądze ulokował je u jednego z lwowskich adwokatów, za część pieniędzy zakupił sobie garderobę, a trochę rozpożyczył między kolegów.

Przedwczoraj **Jargulińskiego aresztowano** wraz z Kanią i Dudą i odstawiono do więzienia sądowego.

Włamywacz-bandyta dostał dwa lata.

Lwów, 22. kwietnia.

(—) Przed senatem pod przew. r. Makucha odpowiadał wczoraj terminator ślusarski Piotr **Bohdan,** liczący lat 25 z Zamarstynowa, oskarżony o napad rabunkowy 8. lutego br. na dom Majera Grossa przy ul. Zamarstynowskiej. Gdy Bohdan wtargnął do mieszkania, nadszedł zięć Grossa, Henryk **Weledniker,** drukarz. Bohdan rzucił się nań **z żelaznym łomem w ręku.** Również zagroził tym łomem Michałowi Babutowi, który usiłował go ująć. Bohdan zdołał się wyrwać i zbiegł, jednak ujęto go.

Został zasądzony **na dwa lata ciężkiego więzienia.**

—o—

Z TEATRU.

Występ Ignacego Dygasa w „Żydówce, oparze J. Halevy'ego.

Lwów, 24. kwietnia.

Dzięki nazwisku jednego z najwybitniejszych polskich artystów, Ignacego Dygasa, podziałał nawet afisz zapowiadający wykonanie „Żydówki" na naszą publiczność bardzo atrakcyjnie. Wszak trudno przypuszczać, by zawsze przepiękne, lecz nieco przestarzałe i wędrujące po wszystkich scenach od r. 1835 dzieło Halevy'ego mogło budzić intensywniejsze zajęcie sfer muzykalnych bez współudziału jakiejś renomowanej „gwiazdy". A wyśmienita pod każdym względem kreacja I. Dygasa — dramatyczna i obfita w szczegóły niezwykle interesujące postać Eleazara — może istotnie stanowić silną przynętę dla publiczności. Być może, że głos słynnego śpiewaka nie poruszał się onegdaj z właściwą sobie łatwością i nie we wszystkich momentach partji Eleazara olśniewał jak dawniej, lecz wielki artyzm wokalny naszego gościa usuwa chwilowe tego rodzaju niedociągnięcia kantyleny do pełnego blasku na plan najdalszy, i sprawia, że interpretacja roli pozostaje — mimo wszystko — porywającą. Prócz walorów dotyczących wykonania wokalnego współdziałają tu bowiem dodatnio znakomite czynniki z zakresu gry scenicznej, co wszystko składa się harmonijnie na wyborną, na wskróś artystyczną i wywołującą mnóstwo niekłamanych zachwytów kreację. Już po finale pierwszej odsłony rozległy się w amfiteatrze entuzjastyczne oklaski, później, zależnie od chwili, wzrastało lub opadało powodzenie, a wzruszające i z przejęciem oddane recytatywa w ostatnim akcie wywarły na audytorjum szereg wrażeń istotnie niezwykłych. Budząca zainteresowanie widzów aparycja, typowa postać fanatyka-żyda Eleazara, przyczyniła się też znacznie do powodzenia towarzyszącego pierwszemu wy stępowi znakomitego śpiewaka.

Interpretacje innych pierwszorzędnych partyj dostroiły się do wysokiego poziomu postaci Eleazara. Na pierwszem miejscu wymienię doskonałą przedstawicielkę Racheli (p. Irena Cywińska), której pięknie prowadzona kantylena wywołała kilkakrotnie sporo oklasków. Z wielkiem przejęciem odśpiewał partję kardynała di Broghi p. Jan Zopoth, dystyngowaną i pełną wdzięku Eudoksją była wykazująca ustawiczne postępy pod względem wokalnym p. Janina Okońska. Z trudnego zadania (partja ks. Leopolda) wywiązał się bardzo starannie p. Tadeusz Szymonowicz, a niemniej bez zarzutu odśpiewał partję Ruggiera p. Juliusz Kurzbart. Dyrygował p. Jerzy Bojanowski. Teatr był prawie wysprzedany. **Fr. Neuhauser.**

*

(„Mamusia", komedja w 3 aktach Hirschfelda i Franka. Występ Janiny Werniczówny).

Lwów, 24 kwietnia.

Po doskonałej, szampańskiej komedji dwóch majstrów paryskich Beera i Verneuilla „Panna Flute", w której p. M. Czajkowska pokazała całe bogactwo swego scenicznego temperamentu i coraz piękniej rozwijającego się talentu, dał nam Teatr Mały, z okazji występów Janiny Werniczówny znów nie złą komedję spółki niemieckiej „Mamusia". Nie jest ona szyta tak delikatnemi ściegami z jedwabiu jak produkt francuski, gdzieniegdzie prześwieca w scenicznej tkaninie włóczka lub szara nić, ale na ogół odznacza się dobrą konstrukcją, pogodnem spojrzeniem na duszę mężczyzny i kobiety i spokojnym humorem, który bez łamańców i koziołków farsowych wywołuje sporą dozę śmiechu u słuchacza. Jest to komedja „solowa", więc powodzenie jej zależy w pierwszej linji od przedstawicielki roli tytułowej. Odtworzyła ją doskonale Janina Werniczówna, a sukces aktorki cieszył mię szczerze z powodu najmilszych wspomnień, jakie nas łączą. Bo oto p. Janina, przed piętnastu laty jako pędrak teatralny, kreowała w mojem „Małżeństwie Loli" rolę Zosi, a debiut młodziutkiej artystki w otoczeniu takich potentatów jak śp. Gostyńska, śp. Feldman, śp. Nowacki, Rasiński, Dobrzański, Rotterowa, odrazu zwrócił na nią uwagę Lwowa i był piękną podwaliną jej przyszłej karjery scenicznej. Ma Werniczówna w swej grze pewien specjalny szarm, pewną pikantną finezyjność, któremu trudno się oprzeć. Nie naśladuje nikogo i nie przypomina nikogo. Jest indywidualna w swych karesach kotki i w swym półuśmieszku wielkiego łobuza w małem ciele. Jeden tylko był mankament: na mamusię 18 letniej córki wyglądała za młodo. Lecz darowaliśmy jej to chętnie i nie zmniejszyło to sukcesu kreacji. Całkiem dobrych partnerów znalazła Werniczówna w Czarnowskim, Dębowiczu, Nyczównej i Posiadłowskim. Teatr był prawie pełny.

Henryk Zbierzchowski.

Ze spraw miejskich

Lwów przed podwyżką cen biletów tramwajowych.

NOWE TO OBCIĄŻENIE NIEZAMOŻNYCH SFER LUDNOŚCI NIE JEST NICZEM USPRAWIEDLIWIONE. — CZY MAMY MIEĆ NAJDROŻSZY TRAMWAJ W POLSCE?

Lwów 24. kwietnia.

(.) Na dzisiejszem posiedzeniu Magistratu ma być rozpatrywany **projekt Dyrekcji lwowskiej M. K. E. w sprawie podwyżki biletów tramwajowych.**

Bilety bez przesiadania mają być podwyższone **na 25 groszy,** bilety z przesiadaniem **na 30 groszy.** Nadto, różnym, bardzo skomplikowanym podwyżkom ulegną karty abonamentowe.

Zaiste w praktykowanem przez nowy zarząd miasta **systematycznem zwalaniu coraz to nowych dotkliwych ciężarów na obywateli, jest ta nowa próba zaciśnięcia śruby podatkowej najbardziej bezwzględna i najbardziej nieusprawiedliwiona.** Bezwzględna, gdyż dotyka **najmniej wytrzymałe finansowo sfery pracującej ludności Lwowa,** robotników i pracowników umysłowych, spieszących do zajęć, dziatwę szkolną itp.

Nieuzasadniona, ponieważ **tramwaj nietylko nie daje deficytów,** ale, jak to świadczą zestawienia rachunkowe M. Z. E., **przynosi znaczne nadwyżki dochodów.**

Zapytujemy zatem: **jakiem prawem czyni się zakusy nowego obciążenia niezamożnej ludności, korzystającej z tramwaju?**

Dotychczas nowi włodarze miasta przy nakładaniu na mieszkańców nowych ciężarów podatkowych zasłaniali się zasadą, iż **podwyżki stosuje się do klas posiadających,** do sfer zamożniejszych. **Tymczasem i tej wymówki zarząd miasta nie ma na swoje usprawiedliwienie.**

Natomiast należy podkreślić z całym naciskiem, że **gdyby projektowana podwyżka została uchwalona, to tramwaj lwowski byłby najdroższy w całej Polsce.**

Ze względu na zubożenie Lwowa i mniejszą wytrzymałość finansową ludności, **żywimy nadzieję, że niesłychany w swej dowolności wniosek dyrekcji M. K E. zostanie przez właściwe instancje potraktowany, jak na to zasługuje, to jest bezwzględnie odrzucony.**

——o——

FEJLETON „GAZ. POR." z 25. IV. 1928.

ALBERT JEAN.

Odcięta ręka.

— Cóż zadowolony jesteś? — spytał Karol Costel Roberta Davignac, gdy tragarze ustawili nowy nabytek w rogu salonu.

Davignac roześmiał się wesoło.

— Rozumie się — zawołał. — Sekretarzyk mahoniowy, inkrustowany za sześćset franków, to przecież świetny interes. Zacnie z twojej strony, że mnie powiadomiłeś o takiej okazji.

— Doktor Saleon był moim dawnym przyjacielem — odrzekł Costel. — Wiedziałem, że jego spadkobiercy sprzedadzą wszystkie stare meble rodzinne.

Davignac przesunął dłonią po lśniącem drzewie, poczem zauważył:

— Widzisz? Niema klucza do szuflad.

— Każesz dorobić — odrzekł Costel.

Wezwano natychmiast ślusarza, który zrobiwszy odcisk zamka, obiecał dostarczyć klucze nazajutrz.

— Kto wie? — myślał nowy właściciel sekretarzyka. — Może znajdę w środku skarb jakiś.

Serce mu biło przy otwieraniu górnej szuflady. Pochylił się nad nią z ciekawością, lecz stwierdził że była pustą. Nie więcej miał szczęścia przy szufladzie drugiej lecz otworzywszy trzecią, wydał okrzyk zdziwienia.

— Skrzynka żelazna!

Wyjął ją i podniósł spiesznie wieko.

— Oh, do licha!

W skrzynce widniała dłoń ludzka, odcięta nieco powyżej napiąstka.

Davignac położył z powrotem skrzynkę do szuflady, a zimny pot oblał mu czoło. Oszołomiony i przerażony spoglądał na ponury szczątek ludzki.

Kartka jakaś leżała w skrzynce obok ręki. Davignac wziął ją i odczytał imię oraz dwie daty, skreślone drżącą jakąś dłonią: „Adrjan 1879 — 1904". Przez kilka chwil wahał się, co ma uczynić. Znaleziony szczątek budził w nim głęboką odrazę, a równocześnie wbrew woli poddawał się przyciągającej sile, z jaką śmierć oddziaływa przez swoją tajemniczość na każdego żywego, zdrowego człowieka.

„Któż to mógł być ten Adrjan? — pomyślał ogarnięty ciekawością.

Przezwyciężył odrazę i dotknął palcem wskazującym odciętej ręki. Po chwili ośmielił się, wyjął ją i począł oglądać szczegółowo.

Szare, wydęte paznogcie rysowały się na końcu uwiędłych palców. Wyschnięta dłoń była niezmiernie płaska i lekka.

Davignac oderwał się wreszcie od swej obserwacji, złożył starannie odciętą dłoń w jej żelaznej trumience ale nie miał spokoju, dopóki nie spytał Costela:

— Więc doktor Saleon miał syna?

— Skąd wiesz o tem? — odrzekł niechętnie zapytany.

— Biedny Adrjan!... Umierać w dwudziestym piątym roku życia to okropne!...

— Zwłaszcza wśród takich okoliczności zauważył Costel.

— To prawda — potwierdził Davignac na wszelki wypadek.

— Nie przypuszczałem, że wiesz o tem — mówił dalej Costel. — Dramat był w swoim czasie bardzo głośny... Saleon miał tylko tego jedynego syna. Wyobrażasz sobie jego przerażenie, gdy wszedłszy pewnego dnia rano do pokoju Adrjana, ujrzał go powieszonego na klamce u drzwi od balkonu.

— Tak. To musiało być straszne.

— Najgorsze, że Adrjan powiesił się klęcząco... Zgon jego wydał się podejrzany. Władze zarządziły sekcję zwłok, ponieważ zaś doktor Saleon był w owym czasie sądowym lekarzem, jemu właśnie powierzono tę czynność. Prosił zresztą o to.

— Ah, teraz rozumiem! — zawołał Davignac.

—Co takiego? Co rozumiesz.

— Nic, nic.

Wieczorem tego dnia Davignac upewniwszy się, że sam jest w mieszkaniu, otworzył trzecią szufladę sekretarzyka i wyjął ze skrzynki rękę Adrjana.

Tak zatem wygląda ręka samobójcy. Davignac badał uważnie kształt palców, oraz ich układ. Następnie odwrócił dłoń i począł studjować jej linje.

Wyraźnie i głęboko kreśliły swe prorocze znaki na pergaminowej skórze. Linja rozumu oddzielała się stanowczo od linji życia, a splot innych znaczył wyraźnie ogromną przewagę uczucia nad rozsądkiem.

Davignac postanowił wówczas porównać dłoń swoją z dłonią samobójcy. Rozłożył ją obok siebie na biurku i wydał okrzyk przerażenia, stwierdzając, że obie, żywa i martwa, były strasztiwie do siebie podobne.

Barwa skóry i spoistość ciała różniły się niewątpliwie, lecz każda linja na dłoni Adrjana posiadała swój identyczny odpowiednik na ręce Davignaca, który z sercem bijącem rozpaczliwie wpatrywał się w widniejący wśród plątaniny żyłek znak samobójstwa, zarówno na ręce jego, jak i na dłoni tamtego.

Od owego wieczora Davignac zamknął drzwi swego mieszkania przed najbliższymi nawet przyjaciółmi. Kazał ustawić łóżko polowe w salonie obok mahoniowego sekretarzyka. Głuchoniema służąca, którą z litości przyjął przed miesiącem, gotowała mu i podawała jedzenie. Śledziła ona zachowanie się swego pana przez dziurkę od klucza i znakami dała potem Costelowi do zrozumienia, że Davignac pozostawał pod wpływem niesłychanego podniecenia przez trzy ostatnie doby swego istnienia na ziemi.

Gestykułował, chodził wielkiemi krokami po całym salonie i odtrącał z wściekłością jedzenie' które mu podawała drżąca i przerażona.

O świcie dnia czwartego zastała go powieszonego na klamce drzwi balkonowych. Zmarł w postawie klęczącej, a służąca odkryła obok niego kartkę papieru, na której skreślił słowa następujące:

„Nie poto jesteśmy na świecie, aby rozkazywać, lecz poto, by słuchać. Umieram, ponieważ nie mogę postąpić inaczej".

Zaś ręka ludzka, odcięta dłoń człowieka dawno zmarłego, przytłaczała kartkę swym nieubłaganym ciężarem.

Tłum. **F. M.**

Niezwykły sen kupca.

DWIE PODOBNE HISTORJE. — ROLĘ BOŻKÓW ODGRYWA W DRUGIM PRZYPADKU POSĄŻEK BUDDY. — STATUĄ BUDDY OSTRZEGA PRZED WŁAMANIEM. — STRZAŁ W NOCY. — PRZYGODA, BUDZĄCA CIEKAWE REFLEKSJE.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż, w kwietniu.

(H) Pisaliśmy niedawno o **niezwykłym śnie** pewnego budyńskiego **zbieracza starożytności.** Zjawiły mu się w marzeniu sennem

liczne egzotyczne bożki pogańskie,

które zgromadził podczas swoich **podróży afrykańskich.** Sen pokazał kolekcjonerowi bożki w **ogromnem poruszeniu i podnieceniu** tak, jakby im groziło **poważne niebezpieczeństwo.**

Kolekcjoner obudził się i dręczony złemi przeczuciami wszedł, z rewolwerem w ręce, do

gabinetu,

w którym znajdowały się **posągi i wizerunki owych bożków.** Przyszedł właśnie w sam czas, aby spłoszyć

niebezpiecznego opryszka,

który wtargnął oknem i zamierzał ukraść **kilkanaście bożków,** posiadających bardzo znaczną wartość, sporządzonych niekiedy **z drogich metali i ozdobionych klejnotami.**

Coś podobnego przydarzyło się niedawno w Paryżu **pewnemu kupcowi.** Bogaty kupiec

Leon Arnoud

zastrzelił przed kilkoma dniami **włamywacza,** który wtargnął do jego mieszkania o godzinie **1-ej w nocy.**

Na policji uczynił kupiec **bardzo ciekawe zeznanie.**

Oto oznajmił, że o grożącemu mu niebezpieczeństwie został uwiadomiony **podczas snu.** Jego **sypialnia** leży tuż obok **salonu.** W salonie zaś stoi od kilku laty na małym, rzeźbionym stoliczku

pozłacany posążek Buddy,

który kupiec otrzymał w podarku od pewnej **tancerki hinduskiej,** z którą łączyły go stosunki **bardzo zażyłe.** Tancerka powróciła do ojczyzny, a przed odjazdem wręczyła kupcowi piękny posążek. z prośbą, aby patrząc nań, przypominał sobie tę, która go **szczerze i gorąco kochała.**

Krytycznej nocy miał kupiec

niezwykły sen.

Oto zdawało mu się, że statua nagle **ożyła.** Popiersie Buddy dostało **nogi,** zeskoczyło ze stolika na podłogę i pobiegło ku pogrążonemu w śnie kupcowi, jakby **wzywając jego pomocy.**

Kupiec **obudził się.** Napół jeszcze odużony snem, chwycił rewolwer i udał się do salonu. Tutaj spostrzegł

nieproszonego gościa,

który właśnie zamierzał włożyć **posążek Buddy do worka,** napełnionego już do połowy innemi, cennemi przedmiotami.

Złoczyńca, spostrzegłszy kupca, skierował ku niemu broń. Ale kupiec uprzedził go. **Huknął strzał** i złodziej

runął na ziemię

i niebawem **zakończył życie.**

Ciekawy sen kupca obudził w Paryżu **wielkie zainteresowanie.**

—o—

CO MÓWI NEMO.

Nad topielą wieczności.

Papierze, biały papierze,
Coś brał odemnie tak wiele,
Cóż ja ci dzisiaj powierzę?
Z czem dziś się z tobą podzielę?

Gdy radość we mnie umarła,
A smutek we mnie się przeżył,
Że jest obrazem zwierciadła,
O które piorun uderzył?

Więc wszystko co było święte
I wszystko co nie przemija,
Przez rysy nagle pęknięte
Potworne kształty odbija.

Papierze, biały papierze,
Mój druhu stary i miły,
Dalękie szczęścia wybrzeże,
Dopłynąć już nie mam siły.

O pomoc wołam daremno
A brzeg się ciągle oddala —
Więc czekam, kiedy nademną
Wieczności zamknie się fala.

Pan Cach dał się porządnie wykiwać

NIEZNANY SPRYTNY OSZUST WZIĄŁ GO NA „MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA“

Lwów 24. kwietnia.

(—) Józef Cach, służący w hotelu Krakowskim, doniósł wczoraj policji, że gdy przechodził ul. Niecałą, przystąpił do niego jakiś nieznany mu osobnik i oświadczył, że ma dla niego na Starym Rynku pod l. 2 mieszkania do wynajęcia. Cach, który właśnie mieszkania potrzebuje, udał się za nim na wskazane miejsce, gdzie „pośrednik“ ów zażądał **150 zł.** jako czynsz roczny, oraz 40 zł. jako faktorne. Warunki te Cach uznał za bardzo korzystne i **pieniądze wręczył nieznajomemu,** który natychmiast zbiegł. W chwilę potem Cach przekonał się, że **padł ofiarą oszusta,** gdyż dozorczyni domu oświadczyła mu, że lokal ten nie jest wcale do wynajęcia.

Maszynista pod kołami lokomotywy.

STRASZNY WYPADEK NA DWORCU ŁYCZAKOWSKIM.

Lwów, 24. kwietnia.

(—) Wczoraj wczesnym rankiem na dworcu łyczakowskim zdarzył się wypadek **tragicznej śmierci.** O godz. 6 rano praktykant na maszynistę Franciszek **Lipkowski,** zamieszkały na Lewandówce, żonaty, ojciec dwojga dzieci, po przyjeździe pociągu na dworzec Łyczakowski, korzystając z chwilowego postoju, zeszedł z lokomotywy idąc ku stacji. Gdy po kilku minutach wrócił, pociąg już był w ruchu. Podbiegł do lokomotywy usiłując wskoczyć, niestety przez nieostrożność uderzył o słup latarniany i straciwszy równowagę **upadł pod maszynę, która przejechała go tak, iż poniósł śmierć na miejscu.** Straszny ten wypadek wywołał na dworcu łyczakowskim wielkie poruszenie.

Znaleziona fotografja z czułą dedykacją rozpętała piekło w sercu małżonka.

HISTORJA, Z KTÓREJ WYPŁYWA NAUKA, W JAKICH MIEJSCACH PORTFELU GUBIĆ NIE NALEŻY.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w kwietniu.

(c) W ostatnich czasach dość głośną się stała w pewnych sferach towarzyskich Warszawy historja, która zdarzyła się p. Al. K., znanemu i bardzo **bogatemu przemysłowcowi,** mę**żowi pięknej i młodej żony,** niedawno poślubionej.

P. Al. K., uczęszczał dwa razy tygodniowo do jednego z miejscowych klubów, gdzie przy ulubionej partji bridge'a mile spędzał **czas do późnej nocy.** Przed tygodniem wracając do domu nad ranem, spostrzegł na schodach leżący

elegancki portfel,

ozdobiony srebrnym monogramem, nad którym dumnie sterczała pięciopałkowa korona. Podniósł portfel z zamiarem oczywiście zwrócenia go właścicielowi, poczem po cichu wszedł do swego mieszkania. Zaciekawiony postanowił sprawdzić zawartość portfelu. Roztworzywszy portfel, dość suto zaopatrzony w różne banknoty,

ujrzał fotografję.

Mimowoli ją wyjął i ku **swemu przerażeniu i osłupieniu ujrzał konterfekt swej małżonki, na domiar złego z dedykacją na odwrotnej stronie, nie pozostawiającą najmniejszego powątpiewania co do rodzaju stosunku ofiarodawczyni fotografji do adresata.**

Można sobie łatwo wyobrazić z jaką wściekłością szukał dowodu lub znaku, stwierdzającego osobistość właściciela nieszczęsnego portfelu. I znalazł: Własnoręczny list pani K. z kopertą zaadresowaną był rozwiązaniem zagadki. **Szczęśliwym zdobywcą fotografji, wdzięków i... podobno serca pani K. był młody i przystojny p. J. P.,** jeden z wybitniejszych obywateli ziemskich, mieszkających stale w Warszawie, osobiście znany panu Al. K., choć nie utrzymywał z nim bliższych stosunków. **Młody „adonis“ bywał**

w tym samym klubie,

co i małżonek pani K., lecz dziwnym zbiegiem okoliczności, jak sobie teraz p. Al. K. przypomniał, p. J. P. **opuszczał zawsze klub niemal z chwilą zjawienia się w nim p. Al. K.**

Nazajutrz rano piękna pani K., obudziwszy się, znalazła na swym nocnym stoliku krótki, lecz

dobitny list,

objaśniający ją, że **w sprawie rozwodowej może się porozumieć z adwokatem X.** Do listu dołączona była **fatalna fotografja,** znaleziona w portfelu.

Kronika skandaliczna Warszawy nie zanotowała dotychczas żadnego **honorowego spotkania z bronią w ręku,** podobno z tej prostej przyczyny, że p. J. P. tegoż dnia po wyrobieniu sobie „drogą uproszczoną“ paszportu, **wyjechał pośpiesznie zagranicę w pilnych... sprawach.**

—o—

Skrytobójczy mord w Rudańcach.

Lwów, 24. kwietnia.

(—) Z Rudaniec obok Lwowa donoszą o **skrytobójczym zamachu morderczym, popełnionym przez nieznanego sprawcę przedwczoraj rano.** Mianowicie gdy Iwan Jaryna stał rozmawiając obok swego domu z dwoma towarzyszami, **ktoś strzelił do niego z karabinu** z odległości 30 kroków, a kula zraniła go ciężko w głowę. Ofiarę skrytobójczego zamachu przewieziono w groźnym stanie do szpitala

—o—

Nasza nędza mieszkaniowa w cyfrach

PRZERAŻAJĄCE DATY STATYSTYCZNE. — GRUŹLICA SZALEJE W NĘDZNYCH IZDEBKACH, GDZIE KILKANAŚCIE OSÓB TŁOCZY SIĘ W BRUDZIE, CIEMNOŚCI I WILGOCI.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w kwietniu.

(e) Uchwalony przez Sejm i Senat **nadzwyczajny budżet inwestycyjny 88 miljonów zł.,** pozwala liczyć, że ruch budowlany dozna pewnego ożywienia. Klęska mieszkaniowa bowiem przybrała w Polsce **rozmiary wprost kataklizmu społecznego.**

Najlepiej o tem **mówią cyfry:** w miastach Polski mieszkania 1-izbowe, będące jednocześnie kuchnią i izbą mieszkalną, a często i warsztatem pracy, stanowią **przeszło 36 prc., zaś dwuizbowe — 30 prc. ogółu mieszkań.**

Sama Warszawa liczy 2562 mieszkania zupełnie **pozbawionych światła,** 11.756 mieszkań **wilgotnych,** 4.685 mieszkań jednocześnie i **wilgotnych i ciemnych. Z górą miljon osób gnieździ się w Polsce po 5 do 9 osób w jednej izbie.**

Jest nawet 38 tysięcy ludzi, którzy mieszkają po więcej niż 9 osób w jednej izbie. A skutkiem tego przerażliwego stanu rzeczy jest — przedewszystkiem **gruźlica.** Na mieszkania 1-izbowe przypada w Warszawie 78 prc. zgonów na gruźlicę, na mieszkania 2-izbowe 15 prc., a tylko 1 procent na mieszkania kilkupokojowe!

Czas najwyższy przystąpić wreszcie do **wielkiej i planowej akcji ratunkowej,** czas rozpocząć **wielką akcję budowy mieszkań dla tych biednych i schorzałych mas,** które dalej w obecnych warunkach mieszkać nie mogą.

Z życia prowincji.

Kronika bohorodczańska.

(Od naszego korespondenta.)

Bohorodczany, w kwietniu.

(.) Za zasługi poniesione około rozwoju przemysłu górniczego oraz ofiarności na cele wychowania młodzieży, nadał Rząd Rzpltej srebrny Krzyż Zasługi p. **Jerzemu Kaufmanowi,** znanemu przedsiębiorcy naftowemu ze Sołotwiny.

W dniu 15. bm. dokonał tej dekoracji zasłużonego obywatela p. Starosta bohorodczański **dr. Józef Nowak.** Akt dekoracji odbył się w sali sołotwińskiego Sokoła, przy uczestnictwie miejscowych obywateli, reprezentantów władz, instytucyj społecznych, oraz dawnych i obecnych współpracowników solenizanta, z których kilku przybyło na tą uroczystość z Anglii. Po serdecznem przemówieniu p. Starosty — podniósł zasługi odznaczonego p. **Dubicki** i złożył mu w imieniu obywateli Sołotwińszczyzny gorące życzenia.

W odpowiedzi przedstawił sędziwy solenizant historję swych usiłowań, poniesionych około eksploatowania tut. terenów naftowych; dzieje jednego z pierwszych pionierów wydarcia tut. ziemi kryjących się w jej łonie skarbów.

W urządzonym na cześć uczestników uroczystości bankiecie, przemawiali starosta dr. Nowak, podnosząc wybitne zasługi solenizanta, p. **Słuszkiewicz** oraz inż. **Wit-Sulimirski.**

———:———

Ze sportu.

Hasmonea-Polonia 4:1 (1:1)

Lwów, 24. kwietnia.

Hosmonea sprawiła licznym swym zwolennikom **przykry zawód,** przegrywając mimo wzmocnienia składu i mimo kilkutygodniowej pauzy — z Polonją warszawską w stosunku 4 : 1. „Biało-niebieskich" zgubił, jak zwykle, **nieporadny napad,** który nie potrafił utrzymać przez dłuższy czas piłki i tem samem przeciążał pomoc i obronę. Nadmierne obarczanie pracą tyłów odbiło się też ujemnie w drugiej połowie, która przyniosła załamania się i ostateczną kapitulację.

Stwierdzić jednak wypada, iż wynik 4 : 1 **nie odzwierciedlał faktycznego stosunku sił,** gdyż ogółem biorąc, ani Hasmonea nie była tak złą, ani też Polonja nie przewyższała jej w tym stosunku. Ciekawą rzeczą było też, że najsłabszą linją zwycięzców był właściwie napad, którego trójka środkowa była w stosunku do całości **zbyt powolna,** a dobre skrzydła unieruchomione zostały przez pilnujących je bacznie pomocników.

Bardzo dobrze przedstawiała się **pomoc, w której brylował Seichter.** Jelski I i Jelski II odpowiedzieli swemu zadaniu. Obrona szybka, energiczna o dobrym wykopie tworzyła ciężką do przebycia zaporę. Bramkarz Kisieliński wykazał w drugiej połowie, że cieszy się **słusznie dobrą opinją.**

U Hasmonei zawiódł — jak wspomnieliśmy — napad, gdzie na dobrą notę zasłużył **jedynie Grünberg i Urich.** Debiut Steuermanna, gra Parnessa i Krumholza **b słaba.** Horowitz w pomocy zdany był na własne siły, ponieważ Schneider i Fleischer poświęcili się całkowicie pilnowaniu skrzydeł, z którego to zadania wywiązali się dobrze. W obronie Birnbach przewyższał znacznie Redlera, u którego brak techniki i spokoju wydaje czasami fatalne rezultaty. Grünberg na bramce dobry. Jeko całość ustępowała Hasmonea Polonji pod względem techniki, lotności i opanowania ciała.

Gra w pierwszej połowie otwarta z lekką przewagą gości. Po pauzie Polonja naciska bardzo silnie. Bramki dla Polonji zdobyli Emchowicz w 23-ej minucie i Aleksandrowski (pseud.) w 4-ej, 20-tej i 23-ej min. po pauzie. — Punkt honorowy Hasmonei był dziełem Grünberga w 31ej min. pierwszej połowy. Sędza p. Arczyński z Krakowa dobry. Publiczności około 3000.

N. S.

*

MISTRZOSTWA KLASY A.

Złoczów. Czarni — Janina 3 : 0.

*

Z ZAGRANICY.

Budapeszt. Węgry — Czechosłowacja 2 : 0.

Praga. Praga — Budapeszt 4 : 3.

Amsterdam. Holandja — Danja 2 : 0.

Berlin. Berlin — Monachjum 5 : 1.

Wiedeń. Concordia — Admira 4 : 3, Rapid-Concordia 5 : 1, Hertha-Hakoah 3 : 2, BAC.—Simmering 2 : 1, WAC.—FAC. 2 : 1, Admira—Austria 3 : 2, Wacker-Słovan 3 : 0, Rapid—Austria 7 : 1, Sportklub — Vienna 1 : 0.

*

PIERWSZE WYŚCIGI KOLARSKIE WE LWOWIE.

Otwarcie sezonu „Pogoni".

Otwarcie sezonu S. K. Pogoń odbyło się wczoraj. Po Mszy św. w kościele św. Mikołaja odbyły się **zawody na drodze stryjskiej** o godz. 10 rano. Wyniki:

Bieg główny na 20 klm. 1) Ignatowicz (Pogoń) 41 min. 35.5 sek., 2) Tropaczyński (LTKM.) 42:35.5, 3) Froess junior (Pogoń) 43:36, 4) Szubrowski (LTKM.). Startowało 7.

Bieg główny na 10 klm. 1) Dreher (Pogoń) 20:05.5, 2) Goettinger (Pogoń) 20:06, 3) Bosak (Pogoń) o długość koła, 4) Sękowski (Pogoń). Startowało 11.

Bieg 5 klm. dla nowicjuszy i niestowarzyszonych: 1) Kopp (Pogoń) 9:37, 2) Kaller (Pogoń) 9:39, 3) Cebryj (LKTM.) 9:51, Startowało 11.

Komisję sędziowską stanowili: Kom. Nowodworski, mjr. Szechiński, Adamowski, Fisch, Łowczyński, Butent, prof. Wacek i Majewski. Zwycięzcom rozdał żetony (trzem pierwszym) kom. Nowodworski.

Szabasz!

Lwów, 24. kwietnia.

(e) „Szabasz" oznacza po afgańsku, w języku Pusztu, mniej więcej to samo, co po hebrajsku „mazeł tow". Za pośrednictwem prasy angielskiej okrzyk ten został spopularyzowany w Londynie, gdzie tłumy w dniu przybycia afganistańskiej pary królewskiej wykrzykiwały: — **Szabasz! Aparim!**

Dzienniki angielskie były przepełnione portretami króla Amanullah Chana i królowej Suryi. „Daily Mail" pozatem w artykule wstępnym witało władcę Afganistanu, jako potentata azjatyckiego, którym również jest król Jerzy. Troska o dobrobyt i spokój swych podwładnych na olbrzymich terytorjach azjatyckich łączy tych dwóch monarchów.

Oczywiście w tych powitalnych słowach brakło wzmianki o najwięcej aktualnej i zasadniczej trosce, mianowicie **zaasekurowaniu się od propagandy bolszewickiej** na pograniczu indyjskiem i w samych Indjach.

Obecnie ludność Warszawy, która już oddawna nie widziała autentycznego monarchy, będzie Amanullaha witać oryginalnem „szabasz!"

——o——

Wśród pism i książek.

Lwow, 24. kwietnia.

A. Załeski i T. Semadeni: „Pływanie". Podręcznik techniki. Zakład Nar. im. Ossolińskich 1928 (Bibl. Wych. Fiz. i Sportu Nr. 10).

Pierwszy polski, naukową metodą (nie popularny!) opracowany podręcznik sportu pływackiego. Zawiera w dość przystępnej formie historję tego sportu, elementy poszczególnych stylów, objaśniane ilustracjami, zasady treningu, teorję skoków, wzory pływalni, statuty związków pływackich, regulaminy mistrzostw, tabele sędziowskie i przegląd polskich i międzynarodowych wyników i rekordów. Wobec coraz powszechniejszego zrozumienia wartości sportu pływackiego, książka ta oddać winna cenne usługi. Szata zewnętrzna staranna, zastrzeżenia nasuwa jedynie okładka, estetycznie słabo skomponowana i o tytule trudnym do odczytania.

Nr. 8 „Świata Kobiecego" przynosi m. i. następujące artykuły: Adorator — List do polskiej Pani, pełne humoru i ironji zestawienie różnic między Polką a Niemką; A. Łączyńska: Wychowujmy matki; M. Hausnerowa: Domek trzydziestu dziewcząt; K. Alberti: On mówi; P. Morand: Kąpiel z Douglasem Fairbanksem: W. Fiłochowski: Ewa; Malibran: Kobiety z pod równika; J. Kilian Stanisławska: Lalki Janiny Petry Przybylskiej; Zona: Uwagi z powodu artykułu „Jacy są najlepsi mężowie". Kronika: To i owo: Przegląd książek; Efeb: Kąpiele słoneczne; Arnika: Wiosenne kapelusze — i Wiosenna rewja mody u Hersego; Mewa, Paryż: O modzie letniej.

KRONIKA

24 Kwietnia Wtorek Aleksandra, F.del.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 24. bm. „Noc śnieżysta", premjera.

Środa, 25. bm. „Opowieści Hoffmana" ostatni gośc. wyst. Dygasa.

Czwartek, 26. bm. „Hamlet".

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek, 24. bm. „Orłow", wznowienie.

Środa, 25. bm. „Lady Chic".

Czwartek, 26. bm. „Lady Chic".

*

Trzeci i ostatni występ Ignacego Dygasa odbędzie się w środę, 25. bm. w przepięknie melodyjnej, fantastycznej operze J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana". Obok znakomitego gościa, czołowe partję wykonają pp. Cywińska, Hinglerówna, Jakubowska, Ostrowska, Szleminska, Kalinowski, Łowczyński, Szmidt, Tarnawski i Zathey. Przy pulcie dyr. Bojanowski.

Teatr Wielki występuje dziś z premjerą, nigdzie dotąd niegranego, dramatu Andrzeja Rybickiego „Noc śnieżysta", utworu o głębokiej koncepcji ideowej i niezwykle oryginalnej formie, w której ujawnia się dążenie młodego autora do nowej ekspresji dramatyczno-scenicznej. Inscenizacja tej nowości — która zarówno reżyserowi i wszystkim wykonawcom, jak i widzowi, stawia niezwykle trudne wymagania — budzi w naszem mieście powszechne, żywe zainteresowanie, ujawniające się w masowym wykupie biletów, których już niewiele pozostało. Artystyczną reprezentację dramatu tworzą pp. Kwiatkiewiczowa, Mazarekówna, Smereczanka, Trapszo, Wołoszynowska, Zaklicka, Żmijewska, Żelichowska, Czaki, Cząszka, Dąbrowski, Guttner, Kleszczyński, Modrzewski, Ratschka, Szyndler i inni. Nowe dekoracje projektowane przez art. mal. M. Rożańskiego. Ilustracja muzyczna pp. Majerskiego i Ernsta. Reżyserja p. Trzcińskiego.

Siedmdziesiąte przedstawienie „Orłowa". Na życzenia z wielu stron dyrekcja Miejsk. Teatrów wznawia dziś — na scenie Teatru Nowości — po dłuższej przerwie znakomitą i świetnie graną u nas operetkę Br. Granichstaedtena „Orłow", która osiągnęła w naszym repertuarze operetkowym największy sukces artystyczny i kasowy — grana bowiem dotąd była 69 razy przy wyprzedanym każdorazowo teatrze. Przedstawicielami głównych partyj są pp. Grabowska, Pieska, Rylska, Bojanowski, Faliszewski, Kowalski, Kopczyński, z Tatrzańskim i reżyserem tej operetki, Kuligowskim, na czele. Orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza T. Seredyńskiego. — Jutro, w środę, po raz 23 „Lady Chic".

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 24. bm. g. 7.30 wiecz. „Mamusia", Z udziałem J. Werniczówny.

Środa, 25. bm. g. 7.30 wiecz. „Mamusia", Z udziałem J. Werniczówny.

Czwartek, 26. bm. g. 7.30 wiecz. „Mamusia". Z udziałem J. Werniczówny.

*

W Teatrze Małym tylko do końca tego tygodnia ulubienica Lwowa p. Janina Werniczówna w doskonałej kreacji nowoczesnej mamusi w dowcipnej komedji wiedeńskich autorów L. Hirschfelda i P. Franka „Mamusia", poczem świetna ta nowość zejdzie z repertuaru Teatru Małego z powodu wyjazdu p. Werniczównej do Krakowa, gdzie wzywają ją zobowiązania kontraktowe.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Gdy w kobiecie miłość się budzi".

AVENUE: „Księżniczka czardasza".

BAJKA: „Tajemnica chińskiej spelunki".

CASINO: „Przyjaciel domu".

CHIMERA: „Romans kapłanki Wschodu".

FATAMORGANA: „Miłostki".

KOPERNIK: „Baczność Harry".

KINOTEATR NOWOŚCI: „Nędznicy".

LEW: „Dama w wagonie sypialnym".

MARYSIEŃKA: „Baczność Harry".

PALACE: „Tajemnica puszczy abisyńskiej" i „Rin-tin-tin i jego pan".

PASAŻ: „Tajemnica chińskiej spelunki".

UCIECHA: „Lukrecja Borgia"

*

Kinoteatr Nowości daje jeszcze tylko kilka dni, budzący ogólny zachwyt światowy film francuskiej wytwórni Pathe Cine „Nędznicy". Od soboty nowy program.

Nowa powieść „Gazety Porannej"

OSTATNI KRZYK SEZONU LITERACKIEGO W PARYŻU. — URZECZYWISTNIENIE NAJPOTĘŻNIEJSZEGO MARZENIA LUDZKOŚCI. — CZŁOWIEK NIEŚMIERTELNY.

Lwów, 24 kwietnia.

W najbliższym czasie „Gazeta Poranna" rozpocznie w swoim odcinku powieściowym druk sensacyjnej powieści jednego z najwybitniejszych autorów francuskich doby obecnej, Leona Gerard, p. t.:

„NIEŚMIERTELNY".

Opublikowaniem tej powieści, w doskonałym autoryzowanym przekładzie, Wydawnictwo nasze pozostaje wierne swojemu stałemu dążeniu zaznajamiania naszych Czytelników z utworami, odzwierciedlającemi najbardziej znamienn najświeższe prądy literackie i ujmującemi najżywotniejsze tezy i zagadnienia współczesnego życia. Taki

OSTATNI KRZYK SENSACJI

w dziedzinie literackiej, elektryzujący cały świat kulturalny, stanowi niezaprzeczenie powieść Leona Gerard.

Najpotężniejszem marzeniem ludzkości jest od wieków

NIEŚMIERTELNOŚĆ.

Zrealizowanie tego marzenia nabiera w ostatnim czasie, dzięki odkryciom Steinacha i Woronowa cech prawdopodobieństwa.

Powieść Leona Gerard'a przenosi nas w epokę, w której ten problem został już rozwiązany.

Człowiek nieśmiertelny jest bohaterem utworu.

Jednakowoż w przeciwieństwie do wielu autorów nowszych i dawniejszych, którzy w swych fantastycznych powieściach przyszłości przedstawiali zwalczenie śmierci na ziemi jako trjumf ducha ludzkiego, przynoszący światu niezmąconą szczęśliwość, „Nieśmiertelny" Leona Gerard'a jest nieszczęsną ofiarą zimnej, bezwzględnej nauki, która w szatanicznej pysze targnęła się na odwieczne prawidło śmierci. Pozbawiony

PRAWA DO WIECZNEGO SPOCZYNKU,

jakie daje wyzwolenie z więzów cielesnych, uważa życie za nienawistny ciężar.

Powieść, napisana z prawdziwie galicką lotnością w ujmowaniu problemów, połączona z żywością akcji i wytwornością stylu, utrzymuje zainteresowanie Czytelnika w niesłabnącem ani na chwilę naprężeniu.

Prezes Sądu Apelacyjnego Czerwiński wyjeżdża we środę, dnia 25. kwietnia na kilka dni w sprawach urzędowych do Warszawy.

Jubileusz Kasprowiczowej. Znana zaszczytnie sympatyczna artystka sceny lwowskiej p. Amelja Kasprowiczowa święcić będzie wkrótce 55-letnie gody ze sceną naszą. Po przedstawieniu jubileuszowem, które odbędzie się w maju rb. na scenie lwowskiej, p. Kasprowiczowa zamierza usunąć się ze sceny. Zaznaczyć należy, że p. Kasprowiczowa pracowała cały ten czas bez przerwy na scenie lwowskiej i nie dała się skusić bardzo korzystnymi propozycjami ze strony innych scen polskich.

(=) **Cudowne ławki.** Na Wysokim Zamku, naprzeciw domku ogrodnika, znajdowały się dawniej trzy ławki, umieszczone w miejscu bardzo słonecznem i pięknem. Obecnie te ławki zniknęły bez śladu. Czyżby jakiś cud? Bynajmniej: To p. ogrodnik, któremu — jak się zdaje — zbyt dobrze się powodzi na tej korzystnej posadzie, usunął ławki, ponieważ psuły mu widok z jego domku. Czy niema sposobu na poskromienie samowoli tego satrapy Wysokiego Zamku?

(=) **Mundur i szkoła.** Nasza młodzież szkolna, zwłaszcza męska, nie zawsze zachowuje się na ulicy w sposób zupełnie odpowiedni. Doskonałym środkiem zaradczym byłby przymus noszenia mundurków lub przynajmniej czapek studenckich, opatrzonych odpowiedniemi odznakami, umożliwiającemi kontrolę przynależności ucznia lub uczenicy do odnośnego zakładu. Tymczasem — jakkolwiek takie rozporządzenie zostało wydane w ministerstwie oświaty — w praktyce młodzież dalej paraduje w ubraniu cywilnem. Miarodajne czynniki szkolne powinny zająć energiczną postawę w tej ważnej sprawie.

(=) **Pomarańczowa ślizgawka.** Istnieją w naszem mieście niestety jednostki tak niekulturalne, że nietylko napychają się owocami na ulicy, ale ponadto rzucają łupiny jabłek czy pomarańczy na trotuar. Sam niedawno byłem świadkiem, jak przy ul. Słowackiego biedna staruszka potknęła się na takiej łupinie pomarańczowej i ciężko się potłukła. Więcej kultury, amatorzy pomarańcz!

Prof. Tadeusz Majerski prosi nas o zaznaczenie, że w dramacie p. Rybickiego pt. „Śnieżystą Noc", jedynie wstęp muzyczny do 1-go aktu jest jego pióra.

Z Kasyna i Koła Lit.-Art. Publiczna dyskusja teatralna odbędzie się w środę, 25 bm. o godz. 8-mej wiecz. w Kasynie i Kole Lit.-Art. na temat inscenizacji „Hamleta" na scenie lwowskiej. Możność wypowiedzenia się tych wszystkich, którym nieobojętny i niecobcy jest problem teatru, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

I. Zjazd Bibljotekarzy Polskich we Lwowie. Komitet organizacyjny zawiadamia, że 30. bm. zamyka ostatecznie zapisy uczestników i hospitantów Zjazdu, który odbędzie się w czasie Zielonych Świąt. Wkładki 20 zł. (uczestnik) i 10 zł. (hospitant) można jeszcze wpłacać na P. K. O. Nr. 153612.

Posiedzenie likwidacyjne ku uczczeniu prof. Ludwika Finkla odbyło się w Seminarjum Historji Polskiej dnia 17. kwietnia br. pod przewodnictwem **prof. St. Zakrzewskiego.** Skarbnik prof. Urbański zawiadomił, że dochody wyniosły **5.491 zł., wydatki 4.225 zł. 62 gr.** Pozostałość w wysokości 1.265 zł. 38 gr. stosownie do życzenia Jubilata przekazano do funduszu Polskiego Towarzystwa Historycznego. Prócz złotego medalu, który otrzymał Jubilat, rozsprzedano 38 srebrnych, a 188 bronzowych medali.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, dnia 24. bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) St. Zych: Z dynamiki wahań klimatycznych na Pacyfiku. 2) A. Tabor: Wpływ monsunu na przebieg roczny temperatury na Cejlonie.

Konferencja Obwodu Związku Strzeleckiego Lwów. W niedzielę, dnia 22. kwietnia br. odbyła się konferencja Komendantów i Prezesów Związku Strzeleckiego Obwód Lwów. Licznie zebranych delegatów powitał prez. p. radca Dzięcielewicz, następnie przystąpiono do składania sprawozdań z Oddziałów, po skończeniu których prezes radca Dzięcielewicz przedstawił program uroczystości II-go Marszu Zadwórzańskiego, oraz święta wręczenia sztandaru Obwodowi lwowskiemu. Stronę techniczną Marszu omówił delegat Kom. Okr. Zw. Strzel. p. Nowak. Następnie zabierali głos Komendant Obwodu Welanowski, Kropiwnicki i referent oświatowy prof. Niemiec. Po wykonaniu wspólnej fotografji konferencję ukończono.

Kongregacja Kupiecka we Lwowie zwraca się z prośbą do wszystkich swoich członków, ażeby wolne posady tak dla współpracowników, jak praktykantów i praktykantek zgłaszali do sekretarjatu Kongregacji przy ul. Czarnieckiego 1. 1.

Kiermasz na kolonje wakacyjne. Staraniem komitetu opieki nad zdrowiem młodzieży szkół śr. przy TNSW. odbędzie się w niedzielę o godz. 5 popoł. w salonach Tow. Strzeleckiego wielki kiermasz na dochód kolonji wakacyjnych biednej młodzieży. Piękny program wypełnią produkcje chóru męskiego i żeńskiego, orkiestry smyczkowej i mandolinistów, popis szermierczy kadetów, tańce Papuasów i tańce narodowe, deklamacje i monologi. Sprzedawane będą losy bogatej loterji fantowej. Tani i obfity bufet do dyspozycji gości. Dyrekcje szkół zapewne wezwą młodzież do udziału w tej pięknej imprezie.

(—). **Wielkie włamanie przy ul. Akademickiej.** Wczoraj popołudniu zawiadomiono policję, że nieznani sprawcy włamali się do sklepu z parasolami Józefa Kesslera przy ul. Akademickiej 12, skąd dostali się do mieszkania i tam skradli gotówkę w dolarach i biżuterję, łącznej wart. 9.000 zł.

(—). **Kradzież mieszkaniowa.** Stanisław Krajewski, zam. Zborowska 32, doniósł wczoraj policji że skradziono mu z mieszkania garderobę, wart. 300 zł.

(—). **Aresztowania złodziei.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Mikołaja Dmytrana za usiłowaną kradzież żarówki przy ul. Sykstuskiej 9, oraz Stanisława Kotka i Pawła Purajdę za kradzieże na dworcu towarowym.

(—). **Aresztowanie awanturników.** W restauracji Steehera przy ul. Gródeckiej wywołali wczoraj awanturę w stanie pijanym Stefan Purak i Władysław Gigoń, zaś Anna Głąb i Kazimierz Chmielewicz wywołali awanturę i bójkę w restauracji Lagera przy ul. Janowskiej. Wszystkich aresztowano.

Ze świata.

Władze litewskie wydały zakaz sprowadzania filmów produkcji polskiej.

Domy ze stali. Zakłady stalowe Höblera ukończyły obecnie w Pradze budowę próbnego domu ze stali i wystawiły na widok publiczny. Dom ten składa się z jadalni i sypialni wraz z wszelkiemi ubocznemi ubikacjami. Wspomniana firma pertraktuje obecnie z gminą miasta Pragi, która ma zamiar przystąpić do budowy około dwustu domów stalowych.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 24. kwietnia 1928.

Warszawa 1111, Odczyt pt. „Szczepienia przeciw durowi brzusznemu“, 17.20 Transmisja koncertu z Katowic, 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra S. Szyfmanówna (sopran), W. Lewinger (skrzypce), prof. Urstein (akomp.), 19.30 Transm. z Opery katowickiej, 22.00 Komunikaty, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. **Poznań** 344, 20.00 Uroczysty koncert z okazji pierwszej rocznicy otwarcia radjostacji poznańskiej, 22.30 Muzyka taneczna. **Kraków 566, Wilno 435,** 19.20 Transmisja opery z Katowic, 22.30 Muzyka taneczna. **Katowice** 422, 19.00—22.40 „Tannhäuser“, opera R. Wagnera z Teatru Polskiego w Katowicach. **Królewiec** 329, 20.00 „Bal Maskowy“, opera w 5 aktach Verrdiego. **Londyn** 361, 20.15 Sonaty Beethovena, 20.45 Koncert kameralny (Dohnanyi, Schubert, Brahms), 22.40 Muzyka operetkowa, 23.30—1.00 Dancing. **Lipsk** 366 21.20 Wieczór poświęcony literaturze Żydów wschodnich. (Recytacje z utworów Pereca. Pieśni), 22.30 Muzyka lekka i taneczna. **Stuttgart** 380. **Frankfurt** 428, 20.15 Transmisja koncertu kameralnego. Kwartet Guarneri. (Mozart, Reger, Borodin). **Hamburg** 304, 20.10 „Empedokles“, sztuka w 5 aktach Karstadta, 22.00 Koncert wieczorny. **Berlin** 484 20.10 „Frasquita“, operetka Lehara. **Wiedeń** 517, 20.05 Humor w pieśni. (Pieśni ludowe, 21.00 Muzyka operetkowa.

*

Środa, 25. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 17.45 Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry (Kompozycje Straussów). 20.30 Koncert orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego. 22.00 Komunikaty.

Poznań (344) 19.35 Odczyt p. t. „Prawo a prasa, policja prasowa i prawo autorskie“. 20.30 Koncert firmy „Philips“. 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 17.45 Audycja dla młodzieży p. t. „Moje wspomnienia szkolne“ w wykonaniu art. Teatru Miejskiego. 20.05 Odczyt p. t. „Epigoni Kozaczyzny“. 20.30 Koncert z Warszawy.

Katowice (422) **Wilno** (435) 20.30 Trans. koncertu z Warszawy.

Królewiec (329) 20.05 „Na falach morza i miłości“ dramat w 5 aktach Fr. Grillparzera. 22.30 Muzyka lekka.

Lipsk (366) 20.15 „Dama kameljowa“ sztuka A. Dumasa (syna). 22.15 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) 20.00 „Dan Juan“ pantomina baletowa Glucka. Nast. opera komicznaGlucka „Oszukany Khadi“.

Hamburg (394) 20.00 „Der heilige Morgen“ opera w 3 aktach H. Platena. 22.30 Muzyka taneczna.

Sztokholm (454) **Motala** (1320) 20.05 „Requiem“ Brahmsa. 22.00 Dancing.

Berlin (484) 21.00 Muzyka operowa. (Wagner, Mozart, Betthoven). 22.30 Muzyka taneczna.

Daventry (492) 20.30 „Cosi fan tutte“ opera w 2 aktach Mozarta.

Wiedeń (517) 20.30 „Histeryczka“ sketch Bedy. Następnie muzyka lekka.

—o—

Życie gospodarcze.

MAŁOPOLSKA W ŻYCIU GOSPODARCZEM RZECZYPOSPOLITEJ.

Lwów, 24. kwietnia.

Pod niniejszym tytułem Sekcja Propagandy Kinematograficznej Legji Inwalidów Wojsk Polskich we Lwowie realizuje w dalszym ciągu w myśl propagowanego hasła: „Cudze chwalicie; swego nie znacie“ film z dziedziny wszechstronnego życia gospodarczego Małopolski. Film został zapoczątkowany w roku ubiegłym zdjęciem szczegółowem Iwonicza i jego zakładów zdrojowych, przyczem został przez cały szereg pierwszorzędnych kinoteatrów polskich wyświetlonym, spotykając się z uznaniem zainteresowanych sfer. Film „Małopolska w życiu gospodarczem Rzeczypospolitej“ długości około 4000 metrów, wykonanym zostanie techniką podług wzorów zagranicznych i szczegółowo zilustruje przemysł i handel Małopolski, bogactwo naturalne, zdrojowiska, zabytki historyczne. — Projekt owego filmu, przedstawiony Prezydjum Lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej został przyjęty z uznaniem ważności i wartości dla zaznajomienia ogółu o życiu gospodarczem Małopolski. — Zdjęcia wykonywane są przez kinooperatora p. A. Wetrębowicza pod artystycznym kierunkiem art. malarza p. W. Jednoroga.

Mussolini wypowiada wojnę delfinom.

CZYNIĄ ONE OGROMNĄ KONKURENCJĘ RYBAKOM

Rzym, w kwieniu.

(w) Każdy z podróżujących po morzu Adrjatyckiem zwrócił uwagę na pląsające w wodzie wesołe stworzenia, zwane **delfinami**

Ścigały się one z okrętem, przybliżały się do burt, a podróżni rzucali im pożywienie.

Obecnie rząd włoski wydał rozporządzenie, **aby bezlitośnie tępić delfiny, albowiem rozmnożyły się one w bardzo wielkiej liczbie i czynią w morzach spustoszenia,** pożerając niezliczone ilości ryb. Wyznaczono nawet nagrody, za delfina samca 100 lirów, a za samicę 200.

Delfiny są **nienasyconymi żarłokami** i każdy z nich zjada dziennie do 20 kilogramów ryb.

Zbytnia dokładność zgubiła zbrodniarza

UŁOŻYŁ SOBIE NAZBYT SZCZEGÓŁOWE „ALIBI“.

Rzym, w kwietniu.

(w) Przed kilku dniami ujęła medjolańska policja wyrafinowanego **zbrodniarza,** który zamordował w bestjalski sposób swą gospodynię, dowiedziawszy się, iż staruszka przechowuje w kufrze **70 tysięcy lirów.** Mordercą okazał się właściciel sklepu, niejaki **Enrico Foggi.**

Po dokonaniu zbrodni wyjechał on do Nicei, a spędziwszy tam święta, powrócił do domu i doniósł policji o śmierci swej gospodyni. Komisarz policji, przesłuchawszy donosiciela, zwrócił uwagę na niezwykłą **jego pamięć.** Foggi recytował z największą dokładnością wszystkie drobiazgi od chwili wyjazdu swego do Nicei.

Pamiętał nietylko numer wagonu, którym jechał, ale znał dokładnie nazwiska i adresy przygodnie poznanych towarzyszów podróży, zapamiętał sobie, jak się nazywali kelnerzy obsługujący go w restauracjach nicejskich **i miał w pamięci co do minuty każdy swój krok.**

Takie zeznania wydały się komisarzowi podejrzane. Zagadnął więc donosiciela:

— Proszę mi powiedzieć, jak pan spędził wczorajszy dzień?

Foggi począł się namyślać i nie **umiał zdać tak dokładnego sprawozdania,** jak z dni świątecznych.

Komisarz przetrzymał go w areszcie śledczym i po kilku dniach ustalił, iż **on właśnie jest mordercą staruszki.**

Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie przyjmuje podania o zezwolenie przywozu zakazanych towarów z Austrji na II. kwartał rb. M. in. ma być udzielony kontyngent na owoce świeże z Austrji.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 23. kwietnia.

Ruch w akcjach naogół skromny.
Kursy niejednolite.
Tendencja chwiejna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24. kwietnia.

Zboża chlebowe spadły w cenie, natomiast artykuły pastewne tudzież kukurudza rumuńska podrożały.

Obroty ożywione, przy obfitszej podaży.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie nadal ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 155, Spiess 162.50, Dąbrowa 75, Pol. Tow. El. 16, Siła i światło 120, Czersk 8, Warsz. cukier 79, Węgiel 97, Nobel 40.50, Cegielski 50 i trzy czwarte, Lilpop Rau 44 i trzy czwarte, Modrzejów 49, Nordlia 100, Ostrowiec 106 Ser. B., Parowozy 45, Pocisk 12.50, Rudzki 61, Haberbusch 190, Żegluga 39.

Warszawa, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.88, Sztokholm 238.77 i pół, Holandja 358.56, Londyn 43.41 i pół, N. Jork 8.88, Paryż 35.03, Praga 26.36, Szwajcarja 171.41, Wiedeń 125.12, 8 proc. pożyczka konwers. 67, pożyczka kolej. konwers. 62, pożyczka kolej. 101, dolarówka 81, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.42 i pół, Londyn 25.33, N. Jork 5.18.80, Belgja 72.45, Włochy 27.35, Hiszpanja 87.05, Holandja 209.15, Berlin 124.03, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.25, Oslo 13870, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.15 Budapeszt 90.60, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 682, Konstantynopol 266, Bukareszt 3.24 i trzy czwarte, Helsingfors 13.08 i pół. Buenos Aires 222.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.91, Belgrad 12.48 7/8, Berlin 169.64, Bruksela 99.06, Budapeszt 123.97, Bukareszt 4.44 i pół, Kopenhaga 190.30, Londyn 34.64 5/8, Madryt 119.65, Medjolan 37.40. N. Jork 709.35, Oslo 189.80, Paryż 27.90 i trzy czwarte, Praga 21.0. i pół Sofja 5.108, Sztokholm 190.45, Warszawa 79.83, Zurych 136.72, Amerykańskie 707.30, Niemieckie 169.40, Włoskie 37.37, Jugosłowiańskie 12.42 i pół, Polskie 79.92, Czeskie 20.98, Szwajcarskie 136.40, Angielskie 34.58, Renta majowa 0.55. Bank Małopolski 0.18, Bankverein 28.75. Bodenkredit 116.25, Kreditanstalt 63.80, Bank Hipoteczny 79, Kompas 9.83, Landerbank 29.45, Merkury 25.80, Austr. kol. państw. 27 i trzy czwarte, Kolej potudniowa 14.45, Goleszów 116 i ćwierć, Cement 61, Browary 115, Alpiny 41, Berg u. Hutten 728.10, Krupp 11.05, Poldi Hutte 341 i pół, Rima 130 i trzy czwarte Skoda 245 i ćwierć, Zieleniewski 16.10, Fanto 6.50, Karpaty 29, Galicja 67 i ćwierć, Nafta 26 i ćwierć.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 354.75, Hiszpanja 426, Włochy 134, Szwajcarja 489 i trzy czwarte, Danja 681 i pół, Holandja 1024 i ćwierć, Norwegja 679, Szwecja 682, Praga 75.40, Rumunja 15.85, Niemcy 607, Wiedeń 356.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 23. kwietnia. (Tel. G. P.) N. Jork 488.21, Holandja 12.11, Francja 124.02, Belgja 34.96 i ćwierć, Włochy 92.60, Niemcy 20.41 i pół, Szwajcarja 25.32 i trzy czwarte, Hiszpanja 29.10, Dania 18.20 i ćwierć, Szwecja 18.18 i trzy czwarte, Norwegja 18.25 i ćwierć, Helsingfors 193.91, Praga 164.68, Wiedeń 34.70, Warszawa 43.51.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 23. kwietnia.

Tendencja niezmieniona. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.50—8.91.00, dolary kanad. 8.85.50—8.86.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francusk. 0.34.66—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.75—1.72.00, funty szterlingi 43.70.00—43.90.00, czerwieńce sow. za jeden 32.70—32.90.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.90.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.60.00—42.80.00, 10 rubli ros. 47.00.00—47.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.50—0.70.50, 5 kor. aust. 3.58.00—3.62.00, floren austr. 1.74.00—1.81.00, ruble ros. 2.98.00—3.10.00 kopiejki za rubel 1.49.00—1.55.00.

Pomnik don Kiszota.

Madryt, w kwietniu.

(c) Przed dwoma laty utworzył się w Hiszpanji komitet (posiadający obecnie swe oddziały we wszystkich większych miastach), który postawił sobie za zadanie **uczcić godnie genjalnego autora Don Kiszota.** Zdecydowano w tym celu w **Toboso,** mieście, które fantazja twórcy wybrała na miejsce rodzinne urojonej Dulcynei, **wznieść olbrzymi gmach,** zawierający bibljotekę i muzeum sztuki; centrum gmachu zajmie górująca nad otoczeniem **konna statua Don Kiszota;** z lewej jej strony znajdzie się wierny jego giermek Sanczo Pansa, z prawej — biała postać Dulcynei — symbol eterycznej i rycerskiej miłości bohaterów Cervantesa.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

SEKRETARKI poszukuje dr. Kornel Paygert (Lwów, ul. Chmielowskiego 11) Zajęcie przedpołudniowe 2 i pół godziny dziennie. Wymagane ładne i czytelne pismo, poprawna ortografja polska i niemiecka. Pisanie na maszynie pożądane. 3471-2

POTRZEBNA inteligentniejsza, uczciwa dobra kucharka do wszystkiego z praniem, ul. Piaskowa 11a. 3428-3

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

LEKCJE malarstwa i fotografowania udziela ak. art. malarz. Zgłoszenia do Administracji pod „Amator". 3470-2

POSZUKUJĘ nauczyciela tennisowego. Skrytka poczt. 6. 3482

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

ZARZĄD pensjonatu lub administrację majątku obejmie doświadczony, rzetelny dyrektor. Łaskawe zgłoszenia pod „Reprezentant" do Administr. 3469-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj, na nazwisko Josef Leib Landesman. 3459

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Dubno, na nazwisko Stefan Mokry. 3462

SPECJALNIE ładne strzyżenie i farbowanie włosów, mycie głowy, ondulacja, masaż i manicure poleca zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Habermana, Mikołaja 1, telefon 45—50. 3483-3

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostjumy, płaszcze Pracownia sukien, Mikołaja 18 I. p., naprzeciw „Lektora". 3481-10

UNIEWAŻNIAM zgubione pozwolenie na radjostację odbiorczą Nr. 50 z datą 26. sierpnia 1926. Maks Schaffer, Drohobycz. 3485-3

NIEMIRÓW - ZDRÓJ. Pierwszorzędny pensjonat „Przyjaźń", piękne położenie, pokoje słoneczne, kuchnia domowa, — światło elektryczne. Pelczyńska I II. p. drzwi 7. 3429-3

DYJETETYCZNO - KLIMATYCZNE sanatorjum Dra St. Domańskiego w Olchowcach nad Sanem, otwarte od 1-go lipca 1928. Rzeka, las, góry, Hydroterapja. Ceny umiarkowane. 3362-10

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry) rok założ. 1894. 2850

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 2832

Ważne dla P. T. Właścicieli kamienic!

Sprzedajemy jako zastępcy Górnośląskiej fabryki Stephan, Fröhlich & Klüpfel bezpośrednio właścicielom nieruchomości

KUBŁY na ŚMIEC.E

w przepisanych wymiarach, grubo w ogniu cynkowane, przeto lepsze od wyrobów tutejszych, po zł. 30 za sztukę. Przy większym odbiorze rabat i dogodne warunki płatności.

POLSKA SPÓŁKA „WULKAN"
Lwów, Pasaż Mikolascha II. schody II. piętro tel. 1-15. 3274-15

MAŁOPOLSKA FABRYKA WYROBÓW STOLARSKICH

Bracia FEDER

Lwów, ul. Szpitalna 74.
Telef. 40—41.

Przyjmuje wszelkie roboty stolarskie i budowlane, jakoteż do kielowania szlifbodene, listwy podłogowe, opaski i różne profile po cenach przystępnych. 3447-10

„CHORZÓW"

skoncentrowany nawóz uniwersalny (azot - fosfor - potas) pod warzywa i kwiaty, przyspiesza wegetację i zwiększa wydatnie plony. — Reprezentacja na Małopolskę Wschodnią, sprzedaż hurtowna i detaliczna:

EDMUND RIEDL

Skład nasion
LWÓW, ul. Rutowskiego 3.

Dla Radjoamatorów

Najtaniej, bo najtrwalej ładuje akumulatory

„MIKRON"

Nowozałożony Zakład precyzyjnej mechaniki
Lwów, ul. Asnyka 10, parter.
Wystarczy zatelefonować 55-95.

Odezwa do P. T. Właścicieli
i Kierowców dorożek i autobusów.

By umożliwić WPanom ubezpieczenie się od cywilnej odpowiedzialności (Haftpflicht) zawiadamia podpisane Biuro, iż obniżyło stawki i udziela bardzo dogodnych warunków zapłaty.

Biuro Asekuracyjne Robert Grebel
3489-2 we Lwowie, Akademicka 26. Tel. 5-83 i 62.

L. 1556/28.

Konkurs.

Urząd miejski w Turce nad Stryjem ogłasza niniejszem konkurs na posadę kasjera miejskiego.

Warunki przyjęcia:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczony 40 rok życia.
3. Świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej, lub świadectwo złożonego egzaminu na kasjera miejskiego w Wydziale krajowym lub w Tymczasowym Wydziale Samorządowym we Lwowie.
4. Praktyka.

Do powyższej posady przywiązane są pobory XI. grupy uposażenia urzędników państwowych z 15 proc. dodatkiem komunalnym.

Posada na razie jest prowizoryczną po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja.

Podania z dokumentami wnosić należy do Urzędu miejskiego w Turce nad Stryjem najdalej do dnia 15. maja 1928.

Turka nad Stryjem, dnia 19. kwietnia 1928.
3425-3 **M. GRUDZIŃSKI**, burmistrz.

P. obibic a czy degeneracj.?

Nim roztrzygniesz to pytanie napij się

Oranżady - Hobé - Cytrynady

Wszędz e do nabycia.

Bawełna do czyszczenia maszyn, Oleje, „Klingeryt", Asbest

tylko u SUDHOFFA

Lwów, Akademicka Nr. 8.

Gramofony i Rowery

oraz wszelkie części składowe, na warunkach niezwykle dogodnych — poleca znana firma

„SYRENA"

Lwów — ulica Kazimierzowska 13.

Baczność na numer domu!

JOHANNISBAD

(Czechosłowacja) Drugi Gastein w Górach Olbrzymich.

Od dawna cenione uzdrowisko w prześlicznej, okolonej lasami okolicy górskiej o klimacie podalpejskim, cieple źródła 29.6° o silnej aktywności radjowej. Doskonałe wyniki lecznicze przy chorobach systemu nerwowego, nerwowości, neurastenji, paraliżu, tabesie, gichcie, reumatyzmie, chor. Bassedowa, kobiecych, skór nych i kości. Wielki opalany kryty deptak.

Sezon od 15. maja do 15. września.

Prospekty bezpłatnie przez komisję zdrojową Johannisbad (Czechosłowacja). 3080-3

Letnisko-Willa
w Karpatach

ma do wynajęcia słoneczne pokoje wraz z pierwszorzędnem utrzymaniem po umiarkowanych cenach. — **Las i kąpiel rzeczna blisko domu.** Otwarcie pensjonatu od 1. maja. — Informacji udziela z grzeczności **Firma Karol Domiczek i Syn we Lwowie, ul. Kościuszki 1. 6.** 3488-2

KRYNICA

Pensjonaty
Jagiellonka
i Grunwald
otwarte od 15 maja.
Komfort nowoczesny — ciepła i zimna woda.

Złoty interes!!!

Salon samochodowy z 9-cioma garażami, składem obficie zaopatrzonym w części zamienne, akcesorja, pneumatyki i smary samochodowe, w mieście powiatowem, liczącem 50 tysięcy mieszkańców, bogata okolica ziemiańska, w rejonie z górą 300 sztuk samochodów, firma egzystuje trzy lata. Firma rozwija się świetnie, obrót za ubiegły rok wynosił 500 tysięcy złotych, przy niewielkim kapitale. Przedstawicielstwo autoryzowane fabryki Ford Motor Company A/S.

Do objęcia interesu potrzeba ca zł. 120 tysięcy. 3463

Sprzedam zaraz z powodu spraw rodzinnych.

Zgłoszenia kierować do Biura ogłoszeń „Par" w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 54,180.

OGŁOSZENIE I.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie, ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na urządzenie wodociągu, pralni mechanicznej, kuchni parowej i kąpieliska w budynkach Szkoły Policji Państwowej w Mostach Wielkich.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie (ślepy kosztorys) stanowiące integralną część oferty można otrzymać w biurze Oddz. III. DRP. III. p. Gmach Województwa we Lwowie od godz. 10 do 12 aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu ogólne warunki budowy, obowiązujące „Przepisy tymczasowe Min. Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót", projekt urządzeń instalacyjnych i mechanicznych, tudzież odpis techniczny.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi **dnia 8. maja 1928** w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddz. III. o godz. 10.30.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na urządzenia instalacyjne dla Szkoły Policyjnej w Mostach Wielkich" wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddz. I. Dyrekcji Robót Publicznych wadjum w wysokości 5 procent oferowanej sumy, należy wnosić do Kancelarji Oddz. III. DRP. we Lwowie, najpóźniej do godz. 10-tej przedpołudniem w dniu 8. maja br.

Urząd Wojewódzki D. R. P. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie korzystać z żadnej z wniesionych ofert. 3476

Lwów, dnia 20. kwietnia 1928.
Dyrektor Robót Publicznych:
Inż. Bratro mp.

JAREMCZE.

willa murowana, dachówką kryta, 11 pokoi, kuchnia, praczkarnia, 70% ukończona, z parcelą 600 sążni kwadr., w prześlicznem położeniu nad Prutem, w centrum zdrojowiska, 3 minuty pieszo od dworca, do sprzedania na korzystnych warunkach. Zgłoszenia poważnych reflektantów przyjmuje od 4—6 popoł. Dr. WITOŁD CHOŁODECKI, Lwów, ul. Jagiellońska 1. 8, Tel. 2-40. 3369-3

OGŁOSZENIE II.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie, ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na instalację oświetlenia elektrycznego i dostawę opraw w budynkach Szkoły Policji Państwowej w Mostach Wielkich.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie (ślepy kosztorys) stanowiące integralną część oferty można otrzymać w biurze Oddz. III. DRP. III. p. Gmach Województwa we Lwowie od godz. 10 do 12 aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu ogólne warunki budowy, obowiązujące „Przepisy tymczasowe Min. Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót", projekt instalacji elektrycznej i opis techniczny.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi **dnia 5. maja br.** w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych w biurze Oddz. III. o godz. 10.30.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na instalację oświetlenia elektrycznego w Szkole Policyjnej w Mostach Wielkich" wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddz. I. Dyrekcji Robót Publ. wadjum w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy, należy wnosić do Kancelarji Oddz. III. DRP. we Lwowie, najpóźniej do godz. 10-tej przedpołudniem w dniu 5. maja br.

Urząd Wojewódzki D. R. P. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie korzystać z żadnej z wniesionych ofert. 3477

Lwów, dnia 20. kwietnia 1928.
Dyrektor Robót Publicznych:
Inż. Bratro mp.

CHORZY NA CUKRZYCĘ jedzą tylko „VITAN" chleb czysto żytnio razowy, do nabycia Jakób Friedman pl. Bernardyński 12.

PAPĘ DACHOWĄ, PIASKOWĄ I SPECJALNĄ, fundamentową, ter, karbilinenm, asfalt i goudron polecają po cenach konkurencyjnych 3467
HOSZOWSKI I SKA, SKŁAD MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH
Lwów, ul. Bourlarda 3. (Boczna Batorego)
Telefon Nr. 17-64.

Znakomite, odżywcze, tanie, kompletne
(tylko przy użyciu wody)

ZUPY KONSERWOWE

grzybowa z łazankami, grochowa ze słoniną, kminkowa, jarzynowa z ryżem, rosół z grysikiem i żółtkiem, sos gulaszowy i na dziko, kremy, galaretki, czekoladę do picia, zawierającą żółtko i śmietankę wyrabia w **kostkach** firma:

„PROWIANTIN"
Kraków, XVII, Łokietka L. 19.
Telefon Nr. 44-52.
Do nabycia we większych handlach lub zamawiać listownie wprost we fabryce.

Przeczytaj i skorzystaj!!

Narzędzia: wszelkiego rodzaju dla ślusarzy, kowali stolarzy i do robót ziemnych, Wiertarki, Sztance, Miechy, Wentylatory, Windy, Wielokrążki.
Materjały: żelazo, stal, gwoździe, łańcuchy, papa, blacha, liny.
Siatki: do ogrodzeń, drut kolczasty, bramy, furtki i t. p.
Okucia budowlane, pompy, piece i kuchnie żelazne, rury
Wagi: dziesiętne, setne, stołowe, bydlęce, magle.
Łożyska kulkowe, transmisje, koła, pasy, gurty, płyty, uszczelnienia węże gumowe.
Młyńskie narzędzia, gaza, czerpaki, kamienie i maszyny młyńskie — **oraz wszelkie artykuły techniczne**
poleca
I. SZUMAN
Sp. z ogr. odp.
Lwów, ul. Grodecka 2 B.
Ekspedycja towarów na prowincję.
Telefon 41-47.

Humor.



W wieku transoceanicznego telefonu.

— Hallo, hallo? Czy to Smith i Brown, Nowy Jork? Do kroćset, znowu połączyli mię z inną częścią świata!



Niezwykła sprawność w codziennym użytku samochodu "Director" fabrykacji Studebaker'a zadziwi Was jeszcze więcej na drogach falistych, a także w górach. Wóz średniej siły, nieporównany w swej kategorji, idzie pod górę bez najmniejszego wysiłku po najdłuższych wzniesieniach i nie wymaga zmiany szybkości.

Gdzie tylko chodzi o trudne drogi to zawsze można polegać na samochodzie "Director" Studebaker'a, gdyż jego system hamowania oraz łatwość zmiany szybkości są bezzawodne. Pozatem wygoda nadwozia niedoporównania.

UWAGA. — Części zapasowe stale na składzie, ponieważ w GDAŃSKU znajduje się składnica samochodów i części zapasowych dla przedstawicieli fabryki STUDEBAKER na POLSKĘ.

"AUTOELEKTRA" Biuro Techniczne
Bracia BALKO Ska. z O.O.

Lwów, Pasaż Mikolascha Telefon 10-85
Generalny Przedstawiciel na Lwów i WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ.

Fabryki Samochodów
THE STUDEBAKER CORPORATION of AMERICA

STUDEBAKER

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 6 łamów (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 5.[illegible]
Bez dostawy . . . . zł. 4.[illegible]
Za granicą . . . . zł. 7.[illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.